Nr. 208. Sobota, 14 Września 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., doсztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i mdministracyi ulica Podwale l.. 3. — Ekspedycya Aiejscowa i zamiejscowa ul. Czarnleckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów Podwale l. 3, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul Karola Ludwika l. 21.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy, w uznaniu mężnego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, pułkownikowi sztabu artyleryi Arturowi Nowakowskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 lipca b. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, starszemu komisarzowi budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budownictwa inżynierowi Eugeniuszowi Zdanowiczowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 lipca b. r. najmiłościwiej nadać srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, respicyentowi straży skarbowej Emilowi Petersowi, oraz starszym nadzorcom straży skarbowej Sergiuszowi Kotowiczowi i Zdzisławowi Sedlakowi, z krajowej dyrekcyi skarbu w Galicyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 września 1918.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

(Z Koła Polskiego. — Z posiedzeń komisyj).

Prezydyum Koła Polskiego odbyło wczoraj pod przewodnictwem Prezesa dr. Tertila, a w obecności P. Ministra Gałeckiego posiedzenie, na którem Prezes zdał sprawę z toku czynności.

Omawiano następnie najważniejsze sprawy bieżące i postanowiono zwołać na środę rano na godzinę 10 do Krakowa w sali magistratu komisye gospodarcze miejską i wiejską.

Na porządku dziennym staną najpilniejsze sprawy gospodarcze, krajowe.

Ponadto postanowiono zwołać na czwartek do Krakowa komisyę parlamentarną Koła Polskiego i na porządku dziennym obrad jej postawić sprawozdanie Prezesa i omówić sytuacyę polityczną i sprawy bieżące.

Ostatni punkt obrad stanowią wnioski.

*

Komisya finansowa załatwiła przedłożenie o podatku od wina, przyjmując ponadto wniosek p. Głąbińskiego; wniosek ten powiada, że udział krajów w dochodach z tego podatku, nie naruszając w niczem prawa reprezentacyj krajowych do nakładania do tego podatku dodatków autonomicznych, uregulowany będzie w drodze specyalnej ustawy.

*

Komisya gospodarcza obradowała wczoraj nad gospodarką w lasach rządowych. Przemawiali: P. Minister rolnictwa i szef sekcyi Keller i zaprzeczali wiadomościom o złej gospodarce w tych lasach.

Na wniosek p. Reizesa z dodatkiem p. Schraffla uchwalono wybrać komisyę sledczą, która rozpatrzy sprawę zarzutów.

Wicekanclerz Rzeszy o sytuacyi.

Wicekanclerz Rzeszy, Payer wygłosił w Stuttgardzie mowę, w której między innemi powiedział, że wielki turniej mowców między kierującymi mężami stanu narodów wojujących popełniał ten błąd, że wdawał się w szczegóły, nie był dla wielkich mas narodów ani dostępny, ani zrozumiały.

Powód przygnębienia, które panuje bez wątpienia nietylko w Niemczech, ale także i w krajach przeciwników, tkwi w uczuciu, że widoki pokojowe suwają się na coraz to dalszy plan.

Im dłużej walka się toczy, tem natrętniej nasuwa się pytanie, która strona wytrwa dłużej pod względem finansowym, gospodarczym i politycznym.

Wojna łodziami podwodnemi nie działała tak szybko i pewnie, jak to swego czasu obliczaliśmy. Trudno dziś sprzeczać się o to, kto tu zawinił, lecz my nie jesteśmy jedyni, którzy w swych zamiarach się przerachowali. W każdym razie nie można strat zadanych nieprzyjacielowi przez łodzie podwodne nie doceniać.

Nieprzyjaciel również cierpi na rozmaite braki. U nas brak bawełny i oleju, u niego brak węgla, a nie posiada wielkich zapasów żywności, tak samo, jak i my. Lecz u nas pod tym względem karta obróciła się na naszą korzyść. Ku wschodowi mamy otwartą na nowo wolną drogę.

Co do Niemiec można być pewnym, że pomimo różnicy zdań, w obozie niemieckim panuje kompletna solidarność.

Przechodząc do omówienia sprawy przyszłego pokoju powiedział Payer, że dotychczas przy zawieraniu pokoju warstwy średnie i dolne ludności nie brały udziału w rokowaniach pokojowych.

Przyszłego pokoju atoli nie zawrą rządy same, lecz w porozumieniu z całością narodu.

Mowca wskazał następnie, że Niemcy nie mogą Polski, do której odbudowy przyczyniły się, oddać z powrotem w ręce Rossyi, nie mogą współdziałać w tem, by Finlandyę i inne państwa kresowe, wskutek samowoli osób trzecich, poddano z powrotem pod jarzmo caryzmu.

Zresztą terytoryalny stan posiadania z czasu przed wojną może być wszędzie przywrócony. Warunkiem zasadniczym Niemiec i ich sprzymierzeńców jest, by Niemcy otrzymały z powrotem terytorya, które posiadały dnia 1 sierpnia 1914 r., by kolonie im zwrócono.

Niemcy, skoro pokój zostanie zawarty, mogą opuścić obsadzone terytorya nawet Belgię.

Co się tyczy wynagrodzenia wojennego, to Niemcy, które nie pragnęły wojny, słusznie mogą domagać się takiego wynagrodzenia, ale prowadzić wojnę aż do chwili, kiedy takie wynagrodzenie zostanie przyznane, znaczyłoby ponosić ofiary, od których wypłata wynagrodzenia nigdy nie wyrównała.

Narody wołają o zakończenie wojny, o ochronę przed dalszem niszczeniem, o związek narodów, o międzynarodowe sądy rozjemcze i o układy w sprawie równomiernego rozbrojenia.

Co się tyczy tej ostatniej kwestyi, to Niemcy gotowe są do rozbrojenia sił wojennych nietylko na morzu, ale i na lądzie. Niemcy atoli muszą się domagać wolności mórz i dróg morskich.

Byłoby złudą liczyć na chęć pokojową w tych kołach naszych nieprzyjaciół, które się wypowiedziały za dalszem prowadzeniem wojny, koła te bowiem muszą przyznać się wobec swych mas ludowych, że wobec nas mają cele nie możliwe do osiągnięcia.

Naszego frontu zewnętrznego i wewnętrznego nie załamie chęć nieprzyjaciół.

Sytuacya wojenna.

Przyswoiwszy sobie wiele ze sposobu walki przeciwnika, Foch dowiódł, że dla niego specyalnie nauki doświadczenia nie idą w las.

Po 3 września, gdy Niemcy znaleźli się napowrót na linii Hindenburga, tempo walk zaczęło być coraz powolniejsze, przyczem najwięcej jeszcze energii ostało się na skrzydłach, pomiędzy Cambrai - St. Quentin na

---

43)

Tadeusz Konczyński.

Blaski miłości.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

VIII.

Tego samego popołudnia lokaj zapowiedział przybycie pani Laury i Conquetti.

Zdziwiło to Halszkę, która od jakiegoś czasu unikała coraz bardziej żony Stefana, — kazała jednak prosić ją do salonu, dokąd natychmiast się udała, poprawiwszy w lustrze zalotne wicherki włosów, wykradające się figlarnie z pod fryzury.

— Dobre popołudnie hrabiance — odezwała się pani Rubiecka.

— Dobre popołudnie paniom — przywitała je Halszka.

— Hrabianka zapewne się dziwi — poczęła tłumaczyć się pani Laura — że tak niespodzianie wpadamy, ale doprawdy nie mogę nieraz oprzeć się szczerej chęci zobaczenia pani i spędzenia z nią kilku miłych chwil na rozmowie.

— Zawstydza mię pani. Nie zasłużyłam na takie pochwały.

— Bynajmniej.

— A przytem okolica jest taka cudna, zwłaszcza majątek państwa położony jest naprawdę romantycznie. Polska Szwajcarya!

Pani Laura kołowała. Wyczuła to wybornie panna Pradowska. Jeszcze więcej niż słowa, mówiły to spojrzenia przybyłej, rzucane chaotycznie na wszystkie strony.

Nie zważając jednak na to, grzecznie odpowiedziała Halszka:

— Istotnie, okolica jest prześliczna. Dlatego najchętniej siedzę z bratem na wsi.

Pani Rubiecka postanowiła nie zwlekać i wyjaśnić odrazu kłopotliwą sytuacyę. Zwróciła się też niespodziewanie do pianistki z bardzo ryzykowną propozycyą:

— Floro, zajrzyj do ogrodu, czy przypadkiem deszcz nie będzie padał?

Na dworze panowała niczem niezmącona pogoda, ale żona Stefana znała widocznie maksymę: „cel uświęca środki“.

— Hrabianka pozwoli? — — spytała dodatkowo.

— Ależ najchętniej.

Conquetti wyszła mocno obrażona. Słowa pani Laury były wyzywająco śmieszne.

Kiedy znalazły się same, pani Rubiecka zaczęła rozmowę od stereotypowego zwrotu:

— Może to hrabiankę zdziwi, ale przybywam do niej w pewnej specyalnej misyi.

Położyła nacisk na ostatnie dwa słowa.

— Słucham — brzmiała odpowiedź.

W rzeczywistości Halszka dałaby wiele, aby módz uniknąć tej rozmowy. Bała się, że spotka ją wielka przykrość, wobec której czułaby się bezbronną.

— Rzecz ta — ciągnęła dalej przybyła — łączy się zarówno z moją, jak i z jej osobą.

— Słucham.

Krew ściekała powoli do serca Halszki kroplami zimnemi, jak lód. Całą siłą woli nakazała sobie przytomną baczność.

— Chodzi mi o barona Sieniewicza — rzekła uprzejmie pani Laura. — Hrabianka zwróciła mu słowo, wszak tak?

— Tak jest.

Żona Stefana uśmiechnęła się do niej przyjaźnie. Tonem głosu i całem zachowaniem się pragnęła zjednać sobie słuchaczkę.

— Rzecz naturalna — mówiła — nie moja to sprawa wglądać w czyjeś osobiste sprawy, ale ponieważ nazwisko barona łączą w okolicy z moją osobą i z nazwiskiem hrabianki, przeto...

Padły bolesne słowa.

Halszka pobladła ze wzruszenia. Panowała jednak nad swoimi ruchami i głosem.

— Może pani zechce się jaśniej wyrażać — nalegała tonem spokojnym, zimnym.

Pani Rubiecka stała się podwójnie uprzejmą.

— Przedewszystkiem — oświadczyła — wyjawię moją prośbę, z którą tu przybyłam.

Hrabianka przymknęła oczy. Blask wiosennych promieni, który wtłaczał się do salonu, raził jej wzrok.

— Jeśli tylko będę mogła — odezwała się chłodno.

Pani Laura wyciągnęła do niej ręce.

— Proszę mi nie mieć tego za złe — błagała bardzo usilnie, — ale bardzo, a bardzo zależy mi na tem, żeby hrabianka pogodziła się z Sieniewiczem.

Halszka spojrzała na nią zdumiona. Podobnej propozycyi nie spodziewała się nigdy.

— To niemożliwe — odparła energicznie — Poprostu nie rozumiem, jak pani może...

Widząc, że nie zdoła uzyskać tego, czego chciała, pani Rubiecka postanowiła uciec się do nacisku:

— Owszem. Rzecz tłumaczy się sama przez się — dowodziła. — W okolicy twierdzą, że hrabianka zerwała dlatego rzekomo z Sieniewiczem, ponieważ tenże romansuje ze mną — —

— To nie prawda — zaprotestowała panna Pradowska.

— Jest to oburzające, jednak takie plotki krążą.

Halszka powstała. Z chłodną wyniosłością dała odpowiedź:

— Wybaczy pani, ale plotki nie mogą mnie zmusić...

Pani Rubiecka wetschnęła.

— Gdyby to tylko o moją osobę chodziło, mniejsza z tem, ale tu chodzi nie tylko o mnie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

północy, jakoteż pomiędzy Aisną i Ailettą na południu.

Krytycy militarni niemieccy zapowiadali już przejście wielkich bitew na zachodzie w fazę walk pozycyjnych, w owo chroniczne zmaganie się, które trwać może — niewiadomo, jak długo, ale ma łagodny, wszystkim chronicznym procesom właściwy charakter.

Okoliczność, że najżywiej nieprzyjaciel nacierał na kończyny skrzydeł, wskazywała na chęć nadkruszenia ich, aby linię Hindenburga obejść. Na północy szło Anglikom o oderwanie przestworza Cambrai, na południe Francuzom o odbicie stanowisk na Chemin des Dames. Tak przynajmniej należało wnosić z licznych ataków.

Dziś jednak przypuszczenia owe tracą wiele ze swej mocy przekonywującej. Oczywiście nieprzyjaciel nie miałby nic przeciw temu, gdyby udało mu się ująć przeciwnika w kleszcze po odłupaniu kończyn linii Hindenburga. Gdy jednak to nie poszło tak gładko, jak może sądzono pierwotnie, przeto naśladując niemiecki sposób walki, wszedł Foch na drogę niespodzianek.

Niespodzianką bowiem jest istotnie to, co zaszło wczoraj. Nie zaprzestawszy bojów na dotychczasowej widowni, Foch uderzył daleko na południowy zachód od niej, na południe od Verdun, pod Mihiel i — jeśli komunikat angielski, powtórzony przez *Biuro Kor.* podaje prawdę — zmusił przeciwnika do ustąpienia.

St. Mihiel leży nad Mozą, w połowie drogi pomiędzy Verdun i Toul, w obrębie żelaznej ściany twierdz, które pod Toul wygina się na zachód i w Nancy znajduje swe zakończenie.

Dla Francuzów więc i Amerykanów, walczących w tej stronie, jestto doskonały punkt oparcia. System silnych fortec, które tu wzniesiono, daje zarówno osłonę, gromadzącym się poza niem wojskom, jak również tworzy potężną bramę wypadową dla ataku. Oparta jest ona ponadto o silną baryerę wodną Mozy, poza którą prawie równolegle przepływają przez połać kraju położoną na zachód, rzeki Aire i Aisne.

Rzecz jasna, że wyczekać trzeba, aż nadejdą bliższe o wczorajszem, tak ważnem wydarzeniu, szczegóły, by dopiero na ich podstawie ocenić, o ile najnowszy cios Focha okaże się udatnym. Niezapominać bowiem należy, że Niemcy zawsze baczną uwagę poświęcali wszystkiemu, co dzieje się w tem przestworzu obwarowanem i że wprost naprzeciw Verdun mają potężną twierdzę Metzu, która daje te same możliwości, jakie stanowią siłę i doniosłość wspomnianego systemu fortec francuskich.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 13 września. Urzędowo ogłaszają dnia 12 września:

(Z włoskiego teatru wojny).

Na froncie tyrolskim miejscowe walki wywiadowcze. Na Asolone odparły nasze wojska krwawo ponowny niespodziewany atak włoski. Na froncie Piavy utrzymuje się czynność artyleryi.

(Z albańskiego teatru wojny).

Udały napad na grzbiet Tomoricy przyniósł nam kilka części stanowisk nieprzyjaciela.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 12 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 12 września.

(Z zachodniego teatru wojny).

Na północny wschód od Bixschoote odparliśmy częściowe natarcia nieprzyjaciela, a pod Armentières i nad kanałem La Bassée jego ataki. Na frontach bojowych rozwinęły się pod silną ochroną artyleryi w ciągu dnia liczne walki piechoty na przedpolu naszych nowych stanowisk. Wieczorem silna walka artyleryi na drogach, wiodących z Arras i Peronne do Cambrai. Ataki angielskie, które o zmierzchu ruszyły przeciwko odcinkowi kanału Marquion-Havrincourt załamały się przed naszemi liniami. Również między Ailettą a Aisną wzmógł się wieczorem ogień artyleryi. Działalność piechoty ograniczyła się tu tylko do starć na przedpolu. Na wzgórzach na północny wschód od Fismes odparliśmy częściowe ataki Francuzów. Pomyślne walki oddziałów wywiadowczych na froncie lotaryńskim i w Wogezach.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 12 b. m. wieczorem: Między drogą prowadzącą z Arras do Peronne ku Cambrai rozbiły się ponowne ataki Anglików.

Nad Mozelą Francuzi i Amerykanie zaatakowali łuk St. Mihiel. Walki trwają dalej.

Komunikat angielski.

Armia amerykańska we Francyi i francusko-amerykańskie siły zbrojne zaatakowały wczoraj na szerokim froncie odcinek St. Mihiel. Niemcy cofają się, atak czyni pomyślne postępy.

Petersburg w płomieniach?

Biuro Reutera podaje z Waszyngtonu następującą, dotychczas jeszcze z żadnej strony nie potwierdzoną, sensacyjną wiadomość: Poselstwo amerykańskie w Chrystianii telegrafuje, iż otrzymało zupełnie wiarogodną wiadomość, że Petersburg pali się w dwunastu miejscach, a na ulicach toczą się ogólne walki.

Ks. Heski przyjmuje koronę finlandzką.

Urzędownie stwierdzają, że ks. Fryderyk Karol Heski udzielił odpowiedzi przychylnej na propozycyę objęcia przez niego tronu królewskiego. Sejm finlandzki będzie natychmiast zwołany i dnia 28 września dokona wyboru króla.

Lenin ma się lepiej.

Wydany wczoraj wieczorem biuletyn donosi, że Lenin ma się znacznie lepiej. Wolno już pacyentowi siedzieć.

Carowa zamordowana.

Daily Express donosi, że bolszewicy zamordowali carowę i jej córki. Wykonano także zamach na carową matkę, ale zamach się nie udał.

O rodzinie carskiej nadchodzą codziennie tak sprzeczne wiadomości, że i tę ostatnią, jak i poprzednie, przyjmować należy z wielkiemi zastrzeżeniami.

Zeznania Dory Kapłan.

Według wiadomości nadchodzących przez Kopenhagę, Dora Kapłan zniewolona, pomimo ciężkiego stanu zdrowia, biciem do zeznań co do motywów zamachu i co do wspólników swoich, oświadczyła, że uznaje Lenina za największego tyrana i zbrodniarza, jakiego ziemia wydała i że od dawien dawna nosiła się z zamiarem uwolnienia narodu rossyjskiego od jego osoby.

„Do żadnych towarzystw konspiracyjnych nie należę — mówiła panna Kapłan — żadnych wspólników nie posiadam, szłam tylko za głosem sumienia, działałam za podszeptem dziwnego głosu, który parł mnie do zgładzenia ze świata tego potwora".

Dora Kapłan okazywała w więzieniu siłę ducha i żałowała tylko, iż zamach jej niezupełnie się udał.

Z rossyjskiego zamętu.

Corriere della Sera donosi z Paryża, że w obszarze archangielskim, obsadzonym przez wojska koalicyi, pułkownik Szaplin na czele zbrojnego oddziału wykonał zamach stanu, przyczem uwięził cały rząd ustanowiony tam przez koalicyę z jego kierownikiem Czajkowskim i uwięzionych kazał przenieść na wyspę Colowiecką. Szaplin, który uchodzi za przeciwnika bolszewickiej władzy Sowietów, miał wykonać zamach stanu z powodu osobistego rozczarowania, jakiego miał doznać ze strony koalicyi.

Storpedowanie parowca „Mount Vernon".

Urzędowo telegrafują z Waszyngtonu: Przy storpedowaniu parowca „Mount-Vernon" (dawniej „Kronprinzessin Cecilie") w dniu 5 b. m. zginęło z powodu eksplozyi torpedy 35 palaczy.

Ustąpienie Haiga.

Podług informacyi pism angielskich, marszałek Haig poda się niebawem do dymisyi.

Z Warszawy.

(W sprawie utworzenia gabinetu. — Częściowy skład gabinetu. — Echa mordu Lutosławskich. — Protest Rządu polskiego. — Piotr Baudouin. — Sprawy teatralne. — Gorące źródła).

W kołach politycznych, zbliżonych do Kucharzewskiego, zapewniają, że Kucharzewski skłania się do objęcia prac przy tworzeniu nowego kabinetu. Kucharzewski prawdopodobnie uzyska poparcie większości Rady Stanu, którą obecnie tworzą kluby Międzypartyjny, demokraci i ludowcy.

Kuryer Warszawski donosi, że Kucharzewski da w tych dniach stanowczą odpowiedź na propozycyę Rady Regencyjnej w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Przy układaniu listy kandydatów na premiera gabinetu wchodzili w grę Kucharzewski i Stecki. Decydującym był tutaj stosunek stronnictw Rady Stanu do tych kandydatów. O ile Stecki, jako premier nie mógł by absolutnie liczyć na poparcie Izby, o tyle Kucharzewski posiadałby większość w Izbie 70 głosów.

*

Jeden z dzienników donosi, że według obiegających pogłoszek, Kucharzewski utworzyłby następujący gabinet:

Prez. Min. Kucharzewski.

Min. sprawiedliwości Bukowiecki.

Min. wyznań i oświecenia publ. Ponikowski.

Min. spraw wewnętrznych Dziewulski lub Chmielewski.

Min. zdrowia publicznego dr. Polak albo Patek.

Min. rolnictwa i dóbr koronnych Chrzanowski lub Kiniorski.

Nadto w skład gabinetu wszedłby również p. Simon.

*

O braciach Lutosławskich, zamordowanych przez bolszewików, należy zanotować następujące szczegóły:

---

130)

CHARLES MÉROUVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

XXVIII.

(Ciąg dalszy).

Pidoux leżący rozebrany w łóżku wobec tego poważnego pana w czarnym surducie i białym krawacie, czuł się śmiesznym, komicznym. Zimna krew i spokój p. Besnou do reszty go onieśmielały, a duszą targały fatalne przeczucia.

— Bardzo pana przepraszam, mówił dalej pisarz sądowy, że przychodzę tak rano, ale dzisiaj będziemy mieli bardzo dużo zajęcia. Pan idzie naprzód, potem przyjdą inni.

— Jakto inni? spytał Pidoux.

— Wielcy wodzowie! Baron Raynaud... Fulgenty Guillard... O, ja mogę panu teraz wszystko powiedzieć... Pan ich nie zdołasz uprzedzić, chybaby się cud stał!

— Skończmy już raz z tem. Czego pan żądasz odemnie?

— Dowodów... Świadectwa... Zaprzeczając, nic pan nie zyskasz. Przyznaj się, a ja przyrzekam ułatwić ci ucieczkę... Z majątkiem, a przynajmniej z tem wszystkiem, czego potrzeba, aby zrobić majątek za granicą. Zresztą — pozostaną ci twoje pieniądze...

Atanazy Besnou, bardzo zadowolony, mierzył wzrokiem więźnia, który gryzł wargi ze złości.

— Więc cóż postanawiamy, kochany pani Pidoux — spytał słodko. Spieszmy się. Czas uchodzi.

Pidoux potrząsnął głową.

— Nic odemnie nie wymusicie — odparł. Sąd się odbył i wyrok zapadł a ten wyrok skazał p. de Marcilles... Nie mam nic więcej panu do powiedzenia.

— Powiedz pan raczej, że nie masz nic nowego do oznajmienia, rzekł Besnou, nieco głos podnosząc. Mordercą panny de Marcilles byłeś pan! Pan również ukradłeś trzykroć sto tysięcy franków, których zabrakło w Orgères! Przewódcą twoim był ten Guillard a ten, który was płacił, nazywa się baron Maksym Raynaud... Ja wiem wszystko.

— Czyń więc pan, jak ci się podoba.

— Miałem cię za rozsądniejszego, kochany panie Pidoux. Jakto? Więc cię nic nie pociąga... ani wolność, ani pieniądze?

— Nic. Wolność będziecie musieli mi zwrócić. A pieniądzy mamy dosyć.

— A więc dobrze.

Pan Besnou zawołał:

— Assunto!

W drzwiach uchylonych ukazała się czarna głowa.

— Pan mnie woła?

— Każ zaraz osiodłać konia, pojedziesz z listem do prokuratora w Melun.

— Wedle rozkazu.

Pan Besnou wziął ćwiartkę papieru i pisał, powtarzając głośno każde słowo:

„Panie Prokuratorze!

„Istotny sprawca morderstwa w Orgères jest w naszych rękach. Trzymamy go do rozporządzenia pańskiego w zamku Roissy, wraz z wszystkimi dowodami. Prosimy uwolnić nas od niego jak najrychlej.

„W imieniu wicehrabiego Cezarego de Marcilles:

„Pisarz sądowy trybunału cywilnego w Mayenne Atanazy Besnou".

— Sam mnie pan zmuszasz do tej ostateczności — ciągnął dalej, Moim zamiarem było uzyskać dowody niewinności Jana de Marcilles, wynagrodzić winowajców za ich szczere wyznania, pozwalając im uciec i skorzystać następnie z ich zeznań, aby wykazać omyłkę sprawiedliwości. Z pieniędzmi, karygodnie nabytymi, mogłeś pędzić życie spokojne, używając owoców swej zbrodni, co wszystko jest szczytem a nawet nadużyciem pobłażliwości. Pan zmuszasz mnie do surowego postępowania. Bardzo mi to przykro, ale sam tego chciałeś.

Besnou mówił po prostu, bez gniewu, nie patrząc już nawet na p. Pidoux.

Wstał i zbliżył się do okna.

— Oto już koń osiodłany, gotów do drogi. Do Melun nie jest daleko... Czas jeszcze się namyśleć. Szczerze radzę nie pozwolić posłańcowi odjechać.

Pidoux nie dał odpowiedzi..

Czarna głowa ukazała się znów we drzwiach.

— Proszę o list... — przemówiła.

— Oto jest — rzekł Besnou, podając posłańcowi list, a zarazem rzucając z ukosa spojrzenia na Pidoux, który ani się poruszył.

W tej chwili niepokój pisarza sądowego równał się niemal niepokojowi pana Pidoux. Ani bowiem wicehrabia Cezary, ani brat jego nie życzyli sobie teraz interwencyi sprawiedliwości w ich sprawach. Ale p. Besnou potrafił lepiej maskować swe uczucia. Pidoux udręczony był widmami swych ofiar a nadto przeczuciem sądu karnego.

Trząsł się jak w febrze i zęby mu szczękały. Trzymał się jednak jeszcze czas jakiś.

Panu Besnou krew uderzała do głowy. Otworzył okno, aby odetchnąć świeżem powietrzem.

Na dziedzińcu Assunto siedział już na siodle.

— Jedź! — rozkazał Besnou — a szybko!

Podkowy wierzchowca uderzyły o bruk dziedzińca. Posłaniec puszczał się cwałem.

W tejże chwili rozległ się w pokoju głos rozpaczliwy:

— Łaski! przebaczenia!

Pidoux na klęczkach, z wyciągniętemi rękami, blady jak skazaniec prowadzony na ścięcie, błagał pisarza sądowego o litość.

Besnou wyjął z kieszeni gwizdawkę i dał hasło posłańcowi, który wnet się zatrzymał i zawrócił.

— Rad jestem — ozwał się pisarz sądowy, zwracając się ku nędznikowi — że przyszedłeś do rozumu... Udawanie się do władzy mnie samemu było niemiłe... Mówię zupełnie szczerze. A skoro można na innej drodze się porozumieć...

Położył arkusz papieru przed panem Pidoux, podał mu pióro i rzekł:

— Proszę pisać!

I podyktował mu spowiedź zupełną. A gdy Pidoux położył swój podpis pod deklaracyą, rzekł jeszcze:

— Teraz proszę dodać następujące słowa:

„Ponieważ Cabirol, nasz spólnik, począł nas niepokoić, postanowiliśmy go usunąć. Cabirol nie żyje".

— Nie żyje — ozwał się Pidoux — ale w tem morderstwie my żadnego nie mieliśmy udziału.

— Po cóż to kłamstwo?

— Cabirol był pijany, — ozwał się cynicznie Pidoux. — Ja tylko uprzedziłem nocnych włóczęgów, że on ma przy sobie znaczne pieniądze. To wyznaję, abyś pan nie przypuszczał, że zabiłem go własnemi rękami, jak tamtą.

— A! — zawołał Besnou ze wstrętem — jakimże człowiekiem ty jesteś? Przecież Cabirol był twoim przyjacielem!

Pidoux zamilkł.

Besnou odczytał cenne zeznania, złożył dokument starannie i schował go do kieszeni surduta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

36-letni Józef Lutosławski, agronom i 45-letni Maryan, byli znani w Warszawie w szerokich kołach inteligencyi z bardzo rozległej działalności społecznej. Zwłaszcza Maryan Lutosławski, odznaczający się nie pospolitą energią, wiele zdziałał w Macierzy szkolnej, oraz w Tow. wpisów szkolnych. Z gorliwością pracował również w towarzystwie techników.

Po wyjeździe do Rossyi obaj Lutosławscy pracowali intenzywnie w Polskim Centralnym Komitecie obywatelskim. Obaj należeli do kierowników tego komitetu, który wiele zdziałał w celu poprawy losu nieszczęśliwych uchodźców.

Po przyjściu do władzy bolszewików, zostali natychmiast uwięzieni. Śmierć Lutosławskich wywołała w całej Warszawie ogromne wrażenie.

*

Kuryer warszawski donosi: Rząd polski polecił swemu mężowi zaufania w Berlinie, aby niezawiśle od protestu reprezentanta Rady Regencyjnej w Moskwie Lednickiego za pośrednictwem Ministra spraw zagranicznych w Berlinie wyraził Radzie Komitetów Ludowych protest i oburzenie Rady Regencyjnej i społeczeństwa polskiego z powodu dokonanych na rozkaz rządu bolszewickiego wyroków śmierci na braciach Lutosławskich i innych Polakach.

*

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Warszawie uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej na cześć ks. Baudouina, założyciela pierwszego domu podrzutków w Warszawie. Z tego powodu pisma warszawskie przypominają szczegóły z życia tego zasłużonego filantropa:

Piotr Gabryel Baudouin, urodził się 5 kwietnia 1689 w Avesne we Flandryi. Po krótkiej służbie w wojsku francuskiem, wstąpił on do zakonu OO. Misyonarzy, założonego — tak samo jak zakon Sióstr Miłosierdzia — przez św. Wincentego a Paulo. Obydwa te zgromadzenia, sprowadzone przez królowę Ludwikę Maryę, miały już klasztory w Warszawie, ale zasilały się jeszcze przyjezdnymi z Francyi. I ks. Baudouin w r. 1718 znalazł się w Warszawie i został profesorem teologii w seminaryum św. Krzyża, oraz spowiednikiem Sióstr Miłosierdzia. Z fundacyi królowej posiadały one na Tamce zakład św. Kazimierza do wychowywania ubogich sierót płci obojej. Zajmując się, jako ojciec duchowny zakonnic, sprawami owego przytułku, ks. Baudouin ujrzał jego niedostateczność i przedsięwziął otworzyć nowy. Jakoż dokonał tego w r. 1736, nabywszy dom na Solcu. W r. 1736 mieściło się już w nim 48 niemowląt, przeważnie podrzutków, pod opiekę księży i zakonnic, lekarza i mamek. Dary dobroczyńców, a zwłaszcza zapis wsi Kreczki przez Urszulę Czermińską, kasztelanową małogojską, umożliwił ks. Baudouinowi rozszerzenie zakładu i przeniesienie go w r. 1741 do nowo zakupionej kamienicy na Krakowskiem Przedmieściu, wprost kościoła św. Krzyża. Kiedy i ta siedziba okazała się za szczupłą, na ustąpionym sobie placu Misyonarskim (później Wareckim) w r. 1754 założył podwaliny pod budowę wielkiego szpitala łącznie z domem wychowawczym podrzutków. Dzieło, na wielką stopę śmiało zakreślone, pomimo poparcia króla i możnych, posuwało się powoli. Poświęcenie kaplicy szpitalnej pod wezwaniem Dzieciątka Jezus nastąpiło dopiero w r. 1762, poczem ks. Baudouin wyrył już nad wrotami zakładu słowa psalmisty: „Ojciec mój i matka opuścili mnie, a Bóg przyjął mnie do siebie". Dopiąwszy celu życia, ks. Baudouin zgasł cicho w gmachu przez siebie wzniesionym, 10 lutego 1768. Trumna jego spoczęła w podziemiach kościoła św. Krzyża, pod ołtarzem św. Wincentego.

Dzieło ks. Baudouina stało się wzorem dla innych szpitali warszawskich i wogóle polskich, dało popęd do naprawy i ulepszeń. Komisye dobrego porządku po miastach, tudzież umyślna deputacya szpitalna, powołana przez Sejm czteroletni, przyszły z pomocą zakonom i bractwom i wejrzały w stan, fundusze i potrzeby szpitali. W r. 1791 Rzeczpospolita Polska posiadała 498 szpitali na 5620 osób z kapitałem 2,619.550 złp. i dochodem rocznym 466.035 złp. Deputacya miała się zająć reformą szpitali i pomnożeniem ich dochodów. Rozbiór Rzeczypospolitej unicestwił zabiegi ówczesne.

*

Dnia 15 b. m. rozpocznie się sezon w Teatrze Polskim w Warszawie, pozostającym znów pod kierownictwem dyr. Szyfmana. Kierownictwu tej pierwszej polskiej sceny udało się tym razem zebrać zespół tak świetny, jakiego — o ile się zdaje — nie ma w obecnej chwili żaden teatr polski.

W lecie b. r. wrócił z uchodźtwa do Warszawy cały szereg wybitnych aktorów, których większość znalazła pole pracy na deskach teatru.

Wśród personalu widnieją pierwszorzędne nazwiska aktorskie: Kamińskiego, Osterwy, Leszczyńskiego, Brydzińskiego, Jaracza, Zielińskiego, Nowakowskiego, Węgierki, Maszyńskiego. Z kobiet Majorowiczównej, Gellównej, Osterwiny.

*

W dziennikach warszawskich czytamy: Artyści dramatyczni nie mogą narzekać na okropności wojny. Nigdy bodaj w normalnych warunkach nie cieszyli się takiem wzięciem nietylko u publiczności, ale i u przedsiębiorców.

Przed kratkami sądowemi rozegrał się już szereg procesów na tle podkupywania artystów przez konkurujące przedsiębiorstwa widowiskowe.

Dotychczas dotyczyło to głównie modnych obecnie kabaretów, lecz obecnie przyszła kolej i na sceny poważne. W dniach najbliższych rozważana będzie przez sąd okręgowy sprawa, wytoczona przez Zrzeszenie artystów Teatru Rozmaitości przeciw znanemu artyście p. Jerzemu Leszczyńskiemu o zasądzenie kary wadyalnej w kwocie 2250 marek za niedotrzymanie umowy uczestnictwa w trupie Teatru Rozmaitości i zaangażowanie się do Teatru Polskiego.

P. Leszczyński miał pobierać w Teatrze Rozmaitości 850 marek miesięcznie, p. Szyfman widocznie ofiarował mu więcej.

*

Jeszcze przed wybuchem wojny wykryto w Ozorkowie kilka źródeł gorących. Oczywiście wojna przeszkodziła zajęciu się tą sprawą, którą dopiero teraz się zaopiekowano: urządzono mianowicie kąpiele ciepłe, z których ludność bardzo chętnie korzysta. — Wysłane swego czasu próby wody do analizy do Petersburga stwierdziły, że woda ta ma własności lecznicze i zastępuje kaukazki „Narzan" — źródeł takich jest w Ozorkowie dwanaście.

Uniwersytet w Lublinie.

Zupełnie niespodziewanie rozeszła się przed dwoma tygodniami wiadomość o mającym powstać w Lublinie „uniwersytecie katolickim" na wzór uniwersytetów istniejących w Lovanium, Fryburgu, wielu miastach Francyi (Paryż, Lille etc.), Ameryki, Irlandyi (Dublin). Inicyatorem tej myśli i organizatorem przyszłej wszechnicy jest ks. Idzi Radziszewski, doktor filozofii uniwersytetu w Lovanium, petersburski, magister teologii autor kilku prac teologicznych i filozoficznych, redaktor „Ateneum Kapłańskiego" i rektor akademii petersburskiej w ostatnich 4 latach. Korzystając z bytności jego w Warszawie, zamieszcza *Kuryer War.* następujące autentyczne informacye o genezie i o ustroju planowanej wszechnicy, podane mu przez ks. Szkopowskiego.

Uniwersytet ma być utrzymywany kosztem prywatnym. Ponosić koszta zobowiązał się p. Karol Jaroszyński, znany przemysłowiec kresowy, którego majątek obliczają na wiele milionów, człowiek w sile wieku (około lat 40), który będzie miał czas zrealizować swoje obietnice. Ufundował w Petersburgu dom dla młodzieży polskiej pod nazwą „Zgoda", w którym młodzież ma sale zebrań, wykładowe, teatr i t. d. Przez czas dłuższy dawał skautom całkowite utrzymanie, ratując w najcięższych terminach. Prócz tego rozdaje dużo pieniędzy na szkoły, ochrony, przytułki. Przekonań jest katolickich, Polak nie uznający żadnych kresowych separatyzmów.

Dawna i blizka zażyłość z ks. prałatem Radziszewskim dała początek inicyatywie o iście amerykańskim rozmachu, a mianowicie: ofiarodawca funduje uniwersytet, więc: gmachy, sale, laboratorya, wszelkie gabinety z wszelkiego rodzaju potrzebnemi utensyliami, narzędziami, pomocami naukowemi i t. p., słowem wszystko.

Gdy szło o wybór miejsca, to przeważył Lublin. Ma tradycyę historyczną; miasto zaś samo nie jest zawielkie, w którem młodzież nie będzie miała zbytku roztargnień, szkodzących studyom, a nie zamałe, gdyż posiada szpitale, potrzebne dla studyujących medycynę i sądy, dobry teren doświadczalny dla adeptów prawa, jako zaś placówka, na wschód wysunięta, ma specyalne znaczenie, o którem tu rozwodzić się nie potrzeba.

Statut jest, pod względem formalnym, jeszcze niezupełnie skończony, więc Ministerstwo oświecenia tylko tymczasowo udzieliło pozwolenia na otwarcie. Nie nosi on specyalnie charakteru wyznaniowego. Jednakże ofiarodawca oddaje uczelnię pod opiekę episkopatu polskiego, który mianuje każdorazowego rektora, niekoniecznie księdza.

Pierwszych profesorów wybierze uproszona Akademia w Krakowie i Uniwersytet Jagielloński, następnych będzie wybierał Senat Uniwersytecki. Rzym otwiera erekcyę. Prócz tego stosunek do Ministerstwa układa się na warunkach prawa istniejącego, jako do najwyższej władzy oświatowej, jak to się dzieje gdzieindziej.

W przyszłości powstanie przy Uniwersytecie „Instytut pedagogiczny", którego znów fundatorem jest p. Franciszek Skąpski, inżynier, zamieszkały w Petersburgu, współwłaściciel petersburgskiego Tow. akcyjnego „Stroitiel" człowiek przekonań katolickich, dobry Polak, wydający duże sumy na cele polskie i oświatowe, kulturalne i dobroczynne.

Przy „instytucie" ma powstać: gimnazyum męskie i żeńskie, wzorowe seminaryum nauczycielskie i szkoła początkowa, jako pole doświadczalno-pedagogiczne na wzór sławnego *Seminarium praeceptorum* w zakładach Francka w Halli. Do instytutu będą mogli uczęszczać studenci uniwersytetu i eksterniści z odpowiedniemi kwalifikacyami.

Co do stosunku wydziału teologicznego lubelskiego do warszawskiego, to konkurencyi nie będzie, gdyż w Warszawie przeważają nauki teologiczne: teologia moralna, dogmatyczna, biblistyka itp. W Lublinie będą przeważały: prawo kanoniczne, rzymskie, polskie, moralne, socyologia, patologia, archeologia, historya sztuki chrześcijańskiej i kościoła w Polsce.

W jakiem stadyum są przygotowania?

Rząd austryacki obiecał ustąpić zabudowań wojskowych w Lublinie, które są w dobrym stanie i jako siedliska tymczasowe przed zbudowaniem własnych gmachów najzupełniej wystarczą. Przytem są w projekcie bursy dla studentów i różne pomoce dla niezamożnych, gdyż samo miasto będzie nieszczególnym terenem zarobkowym dla uczącej się młodzieży.

W najbliższych dniach rozpoczną się zapisy studentów, a otwarcie — w pierwszych dniach listopada.

Papier dziś a ongi.

Wojna przyprawiła nas o liczne braki. Nawet dziedzina, z której rozchodzi się światło kultury, nie ustrzegła się od uszczupleń wojennymi czasami wywołanych. Wydawnictwa n. p. przepłacać muszą papier, a jeszcze i za drogie pieniądze wydostanie go nieraz łączy się z nielada trudnościami.

Kiedy więc tak cennym i poszukiwanym artykułem stał się papier, nie od rzeczy może będzie zajrzeć do jego historyi. Oto, jak — w *Głosie Narodu* — główne jej zarysy kreśli dr. J. Skulski:

Chińczycy znali papier jeszcze na 100 lat przed Chr. i wyrabiali go według własnego sposobu z bawełny, słomy ryżowej, z bambusowej trzciny, z kory drzewa morwowego i t. d. Z papieru wyrabiano od dawna w Chinach chustki do nosa, obicia pokojowe i do okien zamiast szyb, parasole, a nawet ubrania. W starożytności wyrabiano także papier w Egipcie z różnych krzewów i roślin, a szczególnie z rośliny papyrusa. W Europie znano papier bardzo dawno; zaczęto zaś go wyrabiać na sposób chiński w IX. wieku, po największej części wszakże sprowadzano go z Egiptu, względnie od Arabów. Pierwsi Włosi zaczęli wyrabiać papier ze szmat, a Niemcy rozpowszechnili go, posiadając na swych ziemiach dostateczne ilości tego materyału. Pierwsze fabryki powstały w Niemczech w r. 1307; z czasem najlepiej rozwinął się ten przemysł na Śląsku.

Według Lelewela powstały w Polsce z końcem XIV w. pierwsze fabryki papieru i regestra skarbowe Jagiełły wspominają w 1394 r., że za 4 libry papieru do przepisywania ksiąg zapłacono mistrzowi Bartłomiejowi, rektorowi szkoły P. Maryi sandomirskiej 8 skojców. W XV. w. istniała papiernia we Wrocławiu, a w początku XVI. w. w Miechowie i Krakowie, gdzie w r. 1535 płacono za ryzę papieru od 22—34 groszy. W r. 1573 żył w Krakowie jakiś Wawrzyniec, papiernik, który dostarczał papieru dla miasta Lwowa, dopóki nie założono papierni w Busku.

Ilość papierni w Polsce dowodzi, że za czasów Rzeczypospolitej rozwinął się na naszych ziemiach przemysł ten bardzo szybko i pomyślnie.

Z początkiem XV. w. istniała papiernia w Lublinie, w Prądniku duchackim i w Mogile pod Krakowem. Konstanty Hoszowski w dziele swem: „Obraz życia i zasług opatów mogilskich", opisuje rozmiary i zakres tej produkcyi w Mogile.

W r. 1522 założono papiernię w Wilnie, w Balicach, później w Warszawie i wielu innych miejscowościach w Polsce, jak tego dowodzą liczne i różne znaki wodne na ówczesnym papierze, przedstawiające herby szlachty polskiej, rozwijającej ten przemysł w kraju.

W XVI. i XVII. w. powstają bardzo liczne papiernie w Polsce, jak w Gdańsku, Kiejdanach, Nieświeżu, Krakowie obok Żółkwi, Zamościu, Brzuchowicach pod Lwowem, i innych miejscowościach.

W XVIII. w., gdy wzmogła się potrzeba papieru, wzrastała także liczba papierni w Polsce i założono nowe w Bydgoszczy, w Ojcowie, na Prądniku obok Krakowa, w wielu miejscowościach w Płockiem, Lubelskiem, w Postawach Tyzenhausa, Jeziornej na Mazowszu, Korytnicy ks. Lubomirskich, którzy przedewszystkiem popierali rozwój przemysłu w Polsce, Radostowie, Supraślu pod Prenami, Łomży, Stredlońce koło Berdyczowa, Mędrowie, Mostkach, Suchowie itd.

Z upadkiem Rzeczypospolitej upadł przemysł polski. Powstawały nowe fabryki kapitałem obcym, wyzyskując dawne urządzenia, budynki i rynki zbytu z wielką szkodą społeczeństwa naszego.

W XIX w. znikał szybko przemysł czysto polski, a więc i papiernie, a powstały nowe w Białem Błocie, w Busku, Czerlanach, w mieście Częstochowiu, w gub. piotrkowskiej, we Fujnie, Gerynia koło Stryja, Hucisku koło Złoczowa. W Sasowie koło Złoczowa założono w 1865 r. wielkie papiernie przy pomocy obcego kapitału.

Według urzędowych wykazów z 1884 r. istniało w samem Królestwie Polskiem 33 papierni w owym czasie.

Niekorzystne stosunki ekonomiczno-polityczne, a przedewszystkiem utrata niepodległości, wpływy ujemne w zaborach, przewrót wewnętrzny, który zmniejszał szybko polski stan posiadania, sprawiły, że nasze społeczeństwo, nawykłe do ostrej krytyki polskiej gospodarki, zapomniało o przeszłości lepszej, stało się ekonomicznie biernem (szczególnie w Galicyi) i inicyatywa na polu przemysłu i handlu przeszła szybko w ręce napływającego wartko obcego kapitału i żywiołu, szerząc wśród Polaków przekonanie, że nie posiadamy zdolności do tworzenia swojskiego przemysłu, a poprzeć go możemy jedynie, jako siły robocze.

KRONIKA.

Lwów, 13 września 1918.

Kalendarz.

Sobota (14 września):

Podwyższenie św. Krzyża. — 1 Sept. Symeona. — Ziemomysła.

Wschód słońca o godzinie 5·36 rano, zachód 6 19 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +17 Cel.

— **Komenda armii** poszukuje niezdolnych do służby frontowej oficerów, którzy są fachowcami z zakresu przemysłu spedycyjnego.

Zgłoszenia przyjmuje Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 17.

— **Z poczty.** Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa handlu można w obrocie z Niemcami używać nadal druków z wydrukowanymi już znaczkami pocztowemi przyczem różnicę powstałą z podwyższenia należytości pocztowych należy wyrównać przez nalepienie lub dodrukowanie osobnego znaczka pospiesznego (Eilmarke) wartości 2 halerzy.

— **W celu nadania zapomóg** z fundacyi jubileuszowej urzędników sądowych okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie za rok 1918 ogłasza się konkurs z terminem do wnoszenia podań do 15 października b. r. Do korzystania z zapomóg z tej fundacyi są uprawnione wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach sądowych IX., X. i XI. klasy rangi, w pierwszym zaś rzędzie te, które prócz normalnych poborów pensyjnych nie mają żadnej innej materyalnej pomocy.

Podania opatrzone w świadectwo ubóstwa i dokumenty wykazujące, że mąż, względnie ojciec był urzędnikiem sądowym jednej z powyższych klas rangi w okręgu Apelacyi lwowskiej należy wnieść w oznaczonym terminie wprost do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa. Podania wniesione w innej drodze lub po upływie terminu konkursowego, lub też nie odpowiadające warunkom konkursowym nie będą uwzględnione.

— **„Sokół Macierz"** zawiadamia, że wpisy do organizacyi skautowej trwają od 15 do 30 września b. r. w izbie Komendy skautowej ul. Zimorowicza l. 8 od 6-tej do 7-mej godziny codziennie wieczorem.

Uczniowie chcący należeć do organizacyi winni wykazać się pozwoleniem swych rodziców, lub opiekunów.

— **Zbiórka na kolonię wakacyjną T. N. S. W.,** odbyta dnia 3 b. m. przyniosła dochód 3918 kor. 36 h.; po potrąceniu kosztów w kwocie 507 kor. 20 h. pozostaje na pokrycie deficytu kolonii 3411 kor. 16 h.

Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy łaskawie pomagali do osiągnięcia tak stosunkowo dobrego wyniku zbiórki.

— **Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych we Lwowie** nadsyła nam następującą notatkę: Z inicyatywy Krajowego Związku Straży pożarnych a staraniem Wydziału Rady powiatowej odbył się w zeszłym tygodniu w Drohobyczu powiatowy kurs pożarnictwa. — Kurs prowadzony przez dyr. Bolesła-

wa Wójcikiewicza trwał 4 dni, na który mimo utrudnionych obecnie warunków przybyło 20 uczestników. Przyniesie on bezwątpienia wielkie korzyści dla powiatu, który ustawicznie zagrożony jest katastrofą pożarów, albowiem z powodu różnorodnych przedsiębiorstw naftowych każda niemal gmina dla siebie tworzy osobny wulkan.

Przeprowadzony pod kierunkiem dyr. Wójcikiewicza popis i egzamin ustny udowodnił, iż energiczna i nader umiejętnie prowadzona przez kierownika nauka, wydała nadzwyczajne rezultaty, albowiem wszyscy uczestnicy wykonali ćwiczenia znakomicie a na zadawane im pytania, odpowiadali ze zrozumieniem rzeczy.

Przyznać należy, że Rada powiatowa w Drohobyczu dokłada zawsze wielkich starań w kierunku rozpowszechnienia wiedzy pożarnictwa w powiecie, co należy zawdzięczyć niezmordowanej pracy marszałka Chłapowskiego i sekretarza Kultysa.

Sprawa kursów pożarnictwa niepowinna być obojętną i innym powiatom tembardziej, kiedy dziś niemal wszystkie obznajomione z pożarnictwem czynniki powołane są do szeregów wojskowych a gminy miejskie i wiejskie pozostają bez żadnej obrony pożarnej, to wyszkolenie nowych zastępów okazuje się niezbędną koniecznością.

Odbudową pożarnictwa zajęło się bardzo energicznie c. k. Namiestnictwo (C. O. G. S. I.) które w tym celu mianowało osobnego eksperta pożarnictwa w osobie p. Wójcikiewicza i przyznaje każdej Straży pożarnej przybory pożarne w naturze, o ile ta jakiekolwiek szkody w tej gałęzi poniosła a obecnie wykazuje zdolność obsłużenia i konserwowania przyznanych jej przyrządów.

Kursa pożarnicze leżą tedy tak w interesie poszczególnych gmin jak i całego kraju, wobec czego śladem Drohobycza powinne pójść i inne powiaty.

— **Na dochód inwalidów, wdów i sierót legionowych** odbędzie się zbiórka w niedzielę 15 b. m. Ofiarna publiczność zapewne nie uchyli się od datków na cel tak konieczny, leżący nam wszystkim tak na sercu, a potrzebujący ciągłej pomocy społeczeństwa. Wszyscy chcący wziąć udział w zbiórce, będą łaskawi zgłosić się po puszki w lokalu „Pracy narodowej kobiet polskich" — ulica Sokoła l. 1 I. piętro w sobotę między godziną 5—8 wieczorem.

— **W zakładzie Maryi Frenklówny** ul. Mochnackiego 38, wpisy do gimnazyum, liceum i na kursa uzupełniające od godz. 12—1 i od 3—4.

Liczba uczenic ograniczona.

— **Nagły zgon.** Na pl. Gołuchowskich zachorował wczoraj Zygmunt Türk, kupiec, zamieszkały przy ul. Furmańskiej. Policyant sprowadził dorożkę aby zawieść ciężko chorego na stacyę ratunkową. W drodze na plac Strzelecki Türk wyzionął ducha.

Lekarz dzielnicowy dr. Jaszczurowski stwierdził śmierć wskutek krwotoku wewnętrznego na tle gruźliczem.

— **Dwie siostry** 13 letnią Michalinę i 10 letnią Wandę Fartuszyńskie, które wczoraj przyjechały z Rzeszowa do Lwowa i błądziły po dworcu kolejowym szukając swych krewnych, oddano do komisaryatu II. dzielnicy.

— **Olbrzymia kradzież.** Dyrekcya policyi ogłasza: W nocy z 8 na 9 września b. r. na szkodę firmy Stanisława Wrońskiego pod l. 10 przy placu Maryackim skradziono: płaszcz z baranków perskich obłożony tumakami, płaszcz z baranków perskich o kołnierzu skunkowym, płaszcz aksamitny podbity nurkami, płaszcz pluszowy podbity czarnemi jonatami, futro męskie skunkowe, żakiet krymski o kołnierzu z gronostajów, żakiet krymski z takim kołnierzem, buty wysokie z cholewami, ogólnej wartości 62.000 koron.

Uprasza się Zakłady Zastawnicze i p. Kupców o przytrzymanie zgłaszającego się celem sprzedaży lub zastawu wyżej wymienionych przedmiotów i zawiadomienie organów bezpieczeństwa.

— **Gazety krawieckiej** Nr. 6—7 wyszedł z druku i zawiera „Krawiectwo dawniej a dziś", rysunki kroju i różne informacye zawodowe. Prenumerata 5 kor. do końca roku.

Adres Redakcyi Kraków, ul. Mikołajska l. 24.

— **Straszny wypadek.** Z Węgierskiej Górki donoszą o strasznym wypadku, jaki się tam wydarzył w hucie, będącej własnością Towarzystwa niemieckiego (Oester. Berg und Hüttenwerks-Gesellschaft.)

Oto we wtorek 3 b. m. przed południem mieli ludzie odlać wielki walec dla papierni w Zabłociu koło Żywca i wlali do formy około 2000 roztopionego żelaza.

Czy to forma była stara i niedobra, czy też majster Leber, mało pilnował wszystkiego, dość na tem, że to żelazo roztopione ze straszną siłą w górę z hukiem wyleciało, a potem w dół opadło i zalało siedmiu ludzi, przy tem pracujących. Pięciu z nich: Żywek Tomasz, Jarco Jakób, Kaleta Maciej, Juraczek Jan, Dyrlaga Wojciech — została prawie zupełnie tem żelazem zalanych. Żywych ich jeszcze wydobyto — czekali około 4 godziny na lekarza, obłupieni ze skóry i strasznie poparzeni.

Potem nocą już odesłano tych pięciu na furach do szpitala w Żywcu. Dwóch z nich zmarło i pochowano ich przy ogromnym tłumie ludzi w niedzielę 8 b. m., trzej zaś Kaleta, Dyrlaga i Juraczek, dogorywają w szpitalu w Żywcu.

— **Aresztowanie polskiego szampiona w Ameryce.** Niedawno doniosły dzienniki, że Władysław Cyganiewicz został w Ameryce uwięziony i wkrótce potem wypuszczono go na wolność. Obecnie nadchodzą następujące szczegóły o tej sprawie.

Władze amerykańskie w Bostonie uwięziły Władysława Cyganiewicza pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec. W dniu 24 maja przewieziono go na wyspę Ellis Island pod Nowym Jorkiem. Po kilku dniach wypuszczono go na wolność za kaucyą 10.000 dolarów. Rozkaz uwięzienia Cyganiewicza nadszedł do władz Bostońskich z Waszyngtonu z ministerstwa spraw zagranicznych.

Jak się okazało w śledztwie, aresztowano go na podstawie niecnego oszczerstwa jego przeciwnika znanego szampiona niemieckiego nazwiskiem Lurich. Lurich miał zaprzysiądz, że zgubi Cyganiewicza, którego nie mógł pokonać. W końcu dodać należy, że starszy brat Władysława, Stanisław Zbyszko Cyganiewicz leży w Samarze ciężko chory.

— **Bandyta w roli hrabiego.** Policyi łódzkiej udało się w tych dniach ująć niebezpiecznego bandytę, który podawał się za hrabiego Potockiego, lub za właściciela dóbr ziemskich Chrzanowskiego.

Jak się okazało, owym „hrabią" był znany w sferach złodziejskich opryszek „Antek" Jendrys, który przed trzema miesiącami powrócił z katorgi syberyjskiej, dokąd go zesłano wskutek wyroku sądowego. Miał on odbyć dziesięć lat robót ciężkich za morderstwo. Obecnie Jendrys „wyszlachetniał" o tyle, że ofiar swych nie mordował, lecz spajał je do nieprzytomności podczas inscenizowanych przez siebie orgij, a następnie obrabowywał do ostatniego grosza.

— **Przedsiębiorczość Polaków w Kijowie.** Jak donoszą z Kijowa do dzienników lwowskich, zjeżdzają obecnie do Kijowa z różnych stron działacze przemysłowi i finasiści i zakładają różne trusty i syndykaty.

Największe zainteresowanie budzą przedsiębiorstwa węglowe, a także cukrowe. Przybywa między innymi do Kijowa znany przemysłowiec polski, Karol Jaroszyński i organizuje wielkie przedsiębiorstwo pod nazwą „Kijów" z kapitałem zakładowym 1 miliona karbowańców.

Kronika zagraniczna.

* Lotnik za dziesięć fenigów. Kilka berlińskich hoteli i pensyonatów miało w ostatnich dniach niemało kłopotu z jednym z swych gości, którego wszędzie nadzwyczaj honorowano, a który zgotował na koniec gorzkie rozczarowanie.

Młody ten człowiek zajechał najpierw do jednego z pierwszorzędnych hoteli berlińskich. Był ubrany w obcisły mundur porucznika ces. niem. floty lotniczej, pierś jego zdobił krzyż żelazny I. klasy i austryacki złoty medal waleczności. Opowiadał wiele i chętnie o swych losach i o niebezpieczeństwie swej służby. Gdy wychodził, pozostawiał w swym pokoju na stole emblematy lotnicze i rozpoczęty rękopis pamiętnika.

Telefonem posługiwał się dziennie kilkakrotnie, rozmawiając z parkiem lotniczym. Wogóle robił wrażenie najporządniejszego i najdzielniejszego lotnika w całem państwie bojaźni bożej.

Przedstawiał się swem rodowem nazwiskiem hrabiego Bodo von Blumenau. Był naturalnie właścicielem wielkich dóbr, z których dochody nie przychodziły jednak jakoś regularnie, bo „poczta powiozła je prawdopodobnie na front", zkąd niedawno został odkomenderowany do Berlina.

Wobec tego korzystał z kredytu, którego mu chętnie udzielano i to nie tylko u gospodarza hotelu, lecz i u służby, u pokojówki i u portyera. Również rachunek hotelowy i restauracyjny czekał na uregulowanie dopóty, dopóki zdolny lotnik i hrabia nie... ulotnił się bez śladu, zabrawszy z sobą na pamiątkę klejnoty i przedmioty wartościowe innych gości hotelowych. „Dostojny gość" przeniósł się teraz do innego hotelu, ztamtąd do pensyonatu, poczem znów pod nazwiskiem hrabiego Bodo von Blumenau zameldował się jeszcze w innym hotelu berlińskim. Tam go dopiero odkryła policya. „Hrabiego" aresztowano i rozpoznano w nim 19-letniego pomocnika marynarskiego Emila Blumenau, dezertera z niem. armii, przy którym znaleziono książeczkę „Universalbibliothek" p. t. „Jak zostanę lotnikiem", za 10 feników. Z niej prawdopodobnie czerpał swe wiadomości lotnicze.

Notatki literacko-artystyczne.

(*mre*) **Pamiętnika Literackiego** zeszyt podwójny, pierwszy i drugi, ukazał się dopiero teraz ze znacznem opóźnieniem. Nie zawiniła tu bynajmniej redakcya kwartalnika, która ze znaną sumiennością i zapobiegliwością przygotowała na czas cały materyał, zawinił brak papieru, którego troską napełnia w obecnych ciężkich wojennych czasach wszystkich wydawców i nakładców.

Redakcya *Pamiętnika* donosi z zadowoleniem, że zdołała sobie zapewnić odpowiedni przydział papieru na rok cały, więc i jej wydawnictwo, tak bardzo ciekawe, pożyteczne i konieczne, nie dozna już zwłoki ani przerwy.

Omawiany bogaty zeszyt *Pamiętnika* rozpoczyna niezwykle interesująca dłuższa rozprawa dr. Henryka Życzyńskiego p. t. „Badanie nad historyą estatyki i teoryi literatury w Polsce. Część I. Estetyka *Pamiętnika Warszawskiego* (1815—1822). Z kolei następuje studyum Zygmunta Matkowskiego: „Cervantes w Polsce. Don Kichot a Dziady wileńsko-kowieńskie", oraz szkic literacki przedwcześnie zmarłego dr. Bronisława Czarnika p. t. „Wiersz Ujejskiego".

W dziale „Notatki", zazwyczaj przynoszącym nam drobiazgi naprawdę ciekawe, znajdujemy i tym razem artykuliki, godne pilnej lektury. Dr. Roman Pollak podaje garść uwag w formie poetyckiej przekładu „Gotffreda" Tassa Kochanowskiego; Wiktor Hahn pisze w sprawie daty pierwszego wydania „Myśli w pismach polskich" Adama księcia Czartoryskiego: Wacław Barowy wyławia echa Szekspira w „Anhellim"; dr. Stefan Kołaczkowski podkreśla pierwiastki tragizmu w „Legendzie" Wyspiańskiego.

W dziale „Materyały" omawia Kazimierz Szwarcenberg Czerny odnaleziony w sztambuchu Faustyny K., znajdującym się w bibliotece imienia Łopacińskiego w Lublinie, nieznany utwór Antoniego Malczewskiego p. t. „Wiersz pisany z Wołynia do Chodkiewicza przez A. Malczewskiego". Do twórczości autora „Maryi" posiadamy tak mało materyału, że każda zdobycz na tem polu stanowi dla badaczów literatury fakt niezwykle ponętny. więc i drobiazg, ogłoszony obecnie drukiem obudzi niezawodnie znaczne zainteresowanie.

Zeszyt Pamiętnika uzupełnia bogaty, z powagą i bezstronnością traktowany przez grono autorów dział recenzyj i sprawozdań; dalej niestety obfita wiązanka wspomnień pośmiertnych; wreszcie sumiennie opracowane wiadomości bibliograficzne.

Z teatru miejskiego donoszą: Dziś po raz pierwszy zabawna krotochwila oryginalna Stefana Krzywoszewskiego p. t. „Głuszec" w wyborowej obsadzie ról. Sztukę przygotował nowoangażowany na lwowską scenę artysta i reżyser p. Ludwik Czarnowski, który dotychczas pracował na scenie krakowskiej i w ostatnim roku był kierownikiem i głównym reżyserem w tamtejszym miejskim teatrze powszechnym. P. Czarnowski wystąpi równocześnie w „Głuszcu" w jednej z głównych ról. „Głuszec" grany będzie po raz drugi w przyszły poniedziałek, a następnie we środę.

Na przyszły piątek zapowiada repertuar czwarte z rzędu przedstawienie „Sowizdrzał w" Bunikiewicza, które musiały zejść chwilowo, w pełni powodzenia z afisza z powodu choroby p. Rasińskiego. Następnie grana będzie świetna komedya Fredry „Mąż i żona" w koncertowem wykonaniu pp. Barwińskiego, Jankowskiej, Nowackiego i Trapszo wraz z „Odludkami i poetą", poczem wejdzie na repertuar, jako pierwsza premiera tłumaczona „Monna Vanna" Maeterlincka.

W dziale operowym grana będzie w dalszym ciągu „Goplana" naprzemian z „Otellem" Verdiego, który w najbliższym czasie wchodzi na repertnar, a w dziale operetki „Nietoperz" Straussa.

Repertuar Teatru miejskiego.

Dziś w piątek, 13 września o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy „Głuszec", krotochwila w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego. — W sobotę, 14 września o 3 popołudniu dla młodzieży szkolnej „Dożywocie", komedya w 3 aktach Aleksandra Fredry. Rozpocznie „Intryga na prędce", komedya w 1 akcie Fredry.— W sobotę, 14 września o 7 wieczorem „Goplana", opera romantyczna w 3 aktach 6 odsłonach Władysława Żeleńskiego. — W niedzielę 15 września o 3 popołudniu „Małżeństwo Loli", 3 akty wesołej komedyi Henryka Zbierzchowskiego. — W niedzielę 15 września o 7 wieczorem „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Franciszka Lehara. — W poniedziałek, 16 września o 7 wieczorem „Głuszec", krotochwila w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego. — We wtorek, 17 września o 8 wieczorem „Goplana", opera romantyczna w 3 aktach, 6 odsłonach, Władysława Żeleńskiego. — We środę 18 września o 7 wieczorem „Głuszec", kretochwila w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Tymczasowa Rada miejska.

Wczorajsze posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej odbyło się przy słabym udziale radnych; obrady trwały niespełna półtorej godziny.

Komisarz rządowy dr. Stesłowicz zagaił posiedzenie zdaniem sprawy z wyniku deputacyi, która udała się onegdaj do P. Namiestnika i przedstawiła mu sprawę zamknięcia miasta dla dowozu produktów spożywczych, dalej przydzielenia konfiskowanych towarów starostwom, wreszcie sprawę powolnego wykupna zboża. P. Namiestnik, — oświadczył dr. Stesłowicz — przyrzekł sprawy powyższe przychylnie rozpatrzyć.

Rada miejska przyjęła sprawozdanie do wiadomości.

Następnie r. Laskownicki wniósł interpelacyę w sprawie wolności prasy i jakkolwiek sprawa ta nie leży ściśle w kompetencyi Rady miejskiej, apelował do prezydyum miasta, aby udało się do P. Namiestnika i w interesie ogólnym przedstawiło mu w jaki sposób prasa lwowska traktowaną jest przez cenzurę.

Dr. Stesłowicz przyrzekł postąpić wedle intencyi radnego Laskownickiego, a także poruszyć tę sprawę jako poseł w Radzie Państwa.

R. Breiter zwrócił uwagę na opłakane stosunki tramwayowe. Wozy są natłoczone publicznością, a każdy niemal wóz zepsuty, tak, że nie wytrzyma dużego ciężaru. Przez natłok w wozach uszczupla się też dochody, gdyż konduktorzy nie są w możności pobrać od wszystkich opłaty. Mówca prosi, by komisya tramwayowa zajęła się energicznie sprawą i wystąpiła z wnioskami, któreby zapobiegły wstrzymaniu ruchu tramwayowego.

Dr. Stesłowicz wyjaśnia, że w innych miastach stosunki tramwajowe są o wiele gorsze, w każdym razie jednak prezydyum miasta zajmie się tą sprawą.

R. ks. Leżohubski upominał się o jaknajrychlejsze dostarczenie nafty, która jest bardzo potrzebną, zwłaszcza dla uczniów, zmuszonych uczyć się wieczorami. W odpowiedzi na to zaznacza dr. Stesłowicz, że prezydyum protestowało już przeciw zmniejszeniu przydziału nafty do połowy. Dyrekcye szkół powinny ze swej strony wnieść do prezydyum miasta gremjalne żądanie, na którem oprzeć się będą mogły dalsze starania prezydyum miasta co do powiększenia przydziału nafty,

R. dr. Piepes-Poratyński postawił nagły wniosek, aby jedną z ulic nazwać imieniem Ludwika Kubali i w ten sposób zasłużonemu pisarzowi, z okazyi 80 rocznicy jego urodzin, złożyć hołd i uznanie za pożyteczną pracę.

Nagłość wniosku i wniosek jednomyślnie uchwalono.

Na przedłożenie referatu r. Bol. Lewickiego Rada uchwaliła wydzierżawienie gruntu miejskiego Zakładowi dla przemysłu rolniczego na cele przemysłowe.

R. Schneider przedstawił sprawę naprawy pomnika nad grobem ś. p. Gustawa Fiszera, znakomitego artysty naszej sceny, który spoczął na cmentarzyku towarzyszy broni r. 1863. Z pomnika tego skradziono przed wojną bronzowy biust ś. p. Fiszera. Obecnie uchwalono naprawić zniszczony cokół pomnika, a 500 kor. złożyć na książeczkę Kasy oszczędności i w stosownym czasie przyczynić się do kosztów zupełnego odnowienia pomnika. Następnie na wniosek tego samego referenta uchwalono pokryć z fund. gminy koszta pogrzebu ś. p. Anny Gostyńskiej, nieodżałowanej artystki lwowskiej sceny.

R. Szczurkiewicz zwrócił uwagę, że już dziś należy się zająć uporządkowaniem zniszczonego grobu ś. p. Gostyńskiej. Referent przyjął tę uwagę i zarządzone zostanie naprawienie grobu.

R. Markowicz poruszył sprawę zajęcia się grobem zasłużonego prezydenta m. Lwowa dr. Tadeusza Rutowskiego. R. Markowicz przypomina, że miasto po zgonie ś. p. Rutowskiego podniosło myśl budowy pomnika; sprawa ta poszła jakby w zapomnienie.

Dłuższą dyskusyę wywołał wniosek sekcyi II. referowany przez r. Schneidra, aby sekcyi tej poruczono załatwianie wniosków, zawieranie, rozwiązywanie i zmianę kontraktów, wreszcie zezwolenie na rozpoczęcie procesów. Sprzeciwili się temu wnioskowi radni Różański, Thullie i Włodzimirski, poczem wniosek odrzucono.

Na tem wyczerpano porządek dzienny i przystąpiono do posiedzenia tajnego.

Biskupstwo kamienieckie.

(Dokończenie).

Z następców — a przytaczamy tylko nazwiska głośniejsze: Jakób Buczacki herbu

Abdank, Podolanin, Rusin ze znakomitego domu, ostatni z tego rodu, łożył na budowę katedry i zamku kamienieckiego, czego pamiątką dzisiaj jeszcze widoczną na jednej z baszt twierdzy kresowej herb Abdank, przystrojony w infułę i pastorał. Piotr Gamrat herbu Sulima, faworyt królowej Bony, późniejszy prymas, żadnych śladów nie zostawił po sobie na Podolu; toż samo i Andrzej II. Radwan Zebrzydowski.

Leonard Słończewski, niesłusznie pomawiany o nowatorstwo, fundował w katedrze kamienieckiej kaplicę Pocieszenia, gdzie też ciało jego spoczywa. Jedna to z piękniejszych postaci na Podolu; słynął jako znakomity kaznodzieja na dworze króla Zygmunta Augusta, a jako dodatni rys charakteru świadczyć może i to, że na burzliwym Sejmie piotrkowskim obstawał gorąco za małżeństwem nieszczęśliwego monarchy z Barbarą Radziwiłłówną.

Marcin Abdank Białobrzeski, przyjaciel trzech królów: Zygmunta Augusta, Batorego i Walezyusza, nadto sprawami państwa zajęty, nie miał czasu interesować się powierzoną jego pieczy owczarnią. Upamiętnił się zamianą z Janem Zamoyskim podolskich dóbr biskupich na Pragę pod Warszawa, czem nie małą krzywdą wyrządził Kamieńcowi, biskupi bowiem kamienieccy odtąd radzi przesiadywali w nowo nabytej posiadłości tuż pod bokiem tronu, wyczekując tam u wielkiego ołtarza nowych zaszczytów, zamiast sprawować rządy u wschodniej ściany Rzeczypospolitej.

Wawrzyniec Grzymała Goślicki umarł jako biskup poznański 1607 roku. Luminarz to w Kościele polskim znaczny, mowca niepospolity, poseł do państw wielu. Jan IV. Andrzej Korczak Próchnicki, przywiódł z sobą do Kamieńca w roku 1608 OO. Jezuitów, którymi opiekował się nader troskliwie, nie zapominając przytem i o katedrze. Fundował klasztor Dominikanek w Kamieńcu, oraz inne kościoły na prowincyi. W r. 1614 przeszedł na arcybiskupstwo lwowskie.

Za rządów jego następcy, Macieja III. Pomian Łubieńskiego, spłonęła katedra w połowie czerwca 1616 roku. Umarł on jako prymas, arcybiskup gnieźnieński. Adam I. Nałęcz Nowodworski trafił na smutne czasy: pożary, morowe powietrze i oblężenie warowni przez Osmana. Pełnił niestrudzenie obowiązki kapłańskie.

Wojciech Koryciński herbu Topór, nic na Kresach nie zdziaławszy, przeszedł 1670 roku na arcybiskupstwo lwowskie. Za episkopatu Wespazyana Zadory Lanckorońskiego Kamieniec przeszedł pod panowanie półksiężyca. Trzej jego następcy: Jan VI. Pruss Czarnecki, Stanisław II. Zadora Wojeński i Jerzy Denhoff, wychowaniec OO. Jezuitów i szczególny ich protektor, z kolei biskup krakowski, nie oglądali nigdy swojej dyecezyi, przesiadując na Pradze; dopiero za Jana Chryzostoma Gnińskiego, herbu Tarch, Turcy opuścili gród kresowy. Oczyszczenia jednak kościołów miejskich dokonał nie on sam, lecz ks. Dłużewski, sufragan chełmski, administrator *sede vacante* biskupstwa kamienieckiego 23 września 1699 roku. On to przyozdobił minaret przy katedrze znajdujący się, drewnianą statuą Matki Boskiej. Gniński przybył do Kamieńca w rok prawie potem, d. 3 czerwca 1700, katedrę „rekonciliował“, a po jej zupełnem poprawieniu, został do niej wprowadzony uroczyście.

Stefan z Rupniewa Szreniawa Rupniewski ogromne położył zasługi około odrodzenia dyecezyi po 27 latach tureckiej niewoli. Wjechał uroczyście na stolicę biskupią 29 czerwca 1717 roku i zaraz jął się pracy jak w mieście, tak i na prowincyi. Katedrę zastał w opłakanym stanie, więc na jej restauracyę i wzniesienie wielkiego ołtarza wyłożył kilkadziesiąt tysięcy złotych; założył seminaryum i uposażył je funduszem, dworzec biskupi odnowił, jak równie mieszkanie dla kanoników i wikaryuszy katedralnych. Ogólna ruina kościołów na prowincyi byłaby przeraziła mniej energicznego; ks. Rupniewski nie upadł na duchu: budował świątynie, innych do naśladownictwa zachęcając; rewindykował zaprzepaszczone fundusze, zakładał bractwa; wpływał na poturczoną nawpół zdziczałą ludność, słowem: był to dzielny nauczyciel ludu, krzewiciel katolicyzmu, kolonizator, prawdziwy pasterz swojej owczarni.

Znakomitym pasterzem był również Franciszek Poraj Kobielski, zapalony zwolennik Sasów. Wacław Hieronim Ogończyk Sierakowski skończył na arcybiskupstwie lwowskiem. Na Podolu był niezwykle czynny, dobrą też pamięć po sobie zostawił. Zacny i wielce pobożny Mikołaj Jelita Dembowski, nominat — arcybiskup lwowski, wsławił się urządzeniem słynnej dysputy frankistów z talmudystami. Adam III. na Kraśnem Krasiński nadto dobrze dziejom znany z Konfederacyi Barskiej. W Kamieńcu przyjmował uroczyście swego przeciwnika politycznego, króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a pamiątką owej chwili jest bramka, do obecnej doby istniejąca u wejścia na dawny cmentarz katedralny z głównego rynku.

Roman Michał „graf“ Sierakowski, kapłan smutnej bardzo sławy, pieczeniarz, kobieciarz i karciarz, jedynie dla kontrastu ze swoimi zacnymi poprzednikami i następcami może być tu wymieniony. Obdarowany hojnie przez cara Aleksandra I., umarł w 1802 roku.

Za panowania rossyjskiego rządzili dyecezyą kamieniecką: Jan VII. od Krzyża Dembowski, herbu Jelita, człek skołatany wiekiem i przeciwnościami, nie mógł zbyt energicznie stawać w obronie praw krzywdzonego przez nowych władców Kościoła katolickiego na Kresach. Umarł 1809 r.

Franciszek II. Borgiasz Łukasz Machwicz Mackiewicz, do 1817 biskup sufragan; w wspomnianym roku odbył uroczysty wjazd na stolicę, witany przez prezydenta miasta Grzybowskiego, — którego wierną, a charakterystyczną wielce podobiznę przekazał nam Mateusz Baccelli, — otoczony dwustu przeszło księżmi świeckimi i zakonnikami. Człowiek pracowity i pobożny, acz wychowany u boku „grafa“ Sierakowskiego; zapobiegliwością wiele zdziałał dla swojej dyecezyi. Seminaryum zorganizował należycie, nauczycieli doń sprowadził, zdolnych kleryków wysyłał na Uniwersytet wileński. Katedrę poprawił i wyrestaurował, fundował mieszkanie dla wikaryuszów. Zakładał bractwa, konsekrował kościoły. Umarł 15 stycznia 1842 roku, pochowany w kaplicy Przenajświętszego Sakramentu; z jego zgonem upada świetność dyecezyi podolskiej. Sufraganem ks. Mackiewicza był Ignacy Korwin Pawłowski, późniejszy arcybiskup-metropolita mohylowski, zmarły również 1842 roku.

Kapituła kamieniecka obrała administratorem dyecezyi zapisanego pięknie na kartach polskiej literatury ks. Stanisława Chołoniewskiego, rząd jednak odmówił potwierdzenia. Po wielu przejściach został nim Mikołaj VI. Górski, od roku 1854 biskup kamieniecki, człowiek prosty, bez żadnej nauki, umarł 1855 r. nic nie zdziaławszy dla swej owczarni.

Po jego zgonie rzadził dyecezyą wikaryusz kapitulny ks. Paweł Budzyński, miejscowy prałat, mąż wielkiej nauki i pobożności a niezawisłego charakteru. W dniu 8 września 1860 roku odbył wreszcie wjazd na stolicę biskupią ks. Antoni Fijałkowski, profesor Akademii wileńskiej, rektor petersburskiej. Rządy jego przypadły w chwilę bardzo smutną i ciężką. Do innych nieszczęść przyłączył się ogień, który w r. 1861 zniszczył katedrę. Ksiądz biskup zajął się pilnie jej restauracyą i dokonał tego chwalebnie.

W maju 1866 roku, rozkazem cara Aleksandra II. biskupstwo kamienieckie zniesiono i przyłączono do dyecezyi łucko-żytomierskiej, seminaryum zwinięte, kapituła również, konsystorz przestał funkcyonować 22 września, w pierwszych dniach listopada biskup Fijałkowski opuszczał, głęboko wzruszony, mury Kamieńca.

Obecnie, po pięćdziesięciu dwu latach osierocenia, katedra kamieniecka znowu ma otrzymać swego pasterza. Biedna ona, odarta z wszelkich dóbr doczesnych, powoli jeno dźwigać się będzie mogła z nędzy i zapomnienia.

Mieszkanie dawnych biskupów kamienieckich zamieniono na szkółkę ludową miejską; w okazałym gmachu rozsiadł się rząd gubernialny. Ksiądz kanonik Mikołaj Horodnicki lat kilkadziesiąt proboszczując przy katedrze, zajmował dwa skromne pokoiki nad zakrystyą, dopiero jego następcy umieścili w nich bibliotekę, wznosząc w obejściu katedralnem dla siebie osobny, ogródkiem otoczony domek. Wszystko to jednak małe i ciasne, nowy też biskup kamieniecki będzie musiał odrazu pomyśleć o przyzwoitem urządzeniu siedziby dla siebie i swego otoczenia.

Upatrzony na stolicę podolską — jak wiemy — został ks. Piotr Mańkowski. Wybór to bardzo trafny. Nowy książę Kościoła polskiego pochodzi ze znanej rodziny ziemiańskiej na Kresach; zna stosunki kamienieckie bardzo dobrze jako były proboszcz i troskliwy restaurator katedry, że zaś posiada znaczny majątek osobisty, a od ofiar nie zwykł się usuwać, mieć więc można niepłonną nadzieję, że ambicyą jego rządów będzie podnieść wskrzeszoną dyecezyę do dawnego stanu świetności i znaczenia.

Jeden z braci ks. biskupa kamienieckiego umarł młodo jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego; drugi, Aleksander, debiutował przed laty z powodzeniem na niwie literatury dramatycznej.

Michał Rolle.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Artysta sceny lwowskiej, p. Henryk Hertz-Barwiński, czując się urażony krytyką, jakiej grę jego w „Kordyanie“ poddał prof. L. Skoczylas jako referent teatralny *Nowego Słowa*, wystosował do wspomnianego recenzenta list obelżywej treści, rzucający fatalne światło tylko na poziom kulturalny autora. Ponieważ jest to wypadek niebywały, by artysta w ten sposób reagował na przedmiotową, z przekonania wypływającą krytykę, podpisani sprawozdawcy teatralni pism lwowskich, potępiając jak najstanowczej niegodny ten postępek i kryjącą się w nim próbę zamachu na wolność sądu w kwestyach sztuki, oświadczają, że dopóki p. Henryk Hertz-Barwiński nie da obrażonemu lecz po ulicznikowsku napadniętemu — prof. L. Skoczylasowi całkowitego zadośćuczynienia, występy tego artysty wcale nie będą brane pod ocenę.

Lwów. 12 września 1918.

St. Głowacki, K. Jaworski. Z. Łempicki, Fr. Neuhauser, St. Rossowski, Art. Schröder, H. Zbierzchowski.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Monsignore Ratti w Krakowie.

Kraków, 13 września. W pałacu książęco-biskupim odbyło się onegdaj wieczorem z powodu przybycia do Krakowo wizytatora papieskiego dla Polski, monsignora Rattiego, przyjęcie wydane przez księcia Biskupa Sapiehę. Przybyło na nie kilkadziesiąt osób z najpoważniejszych sfer miasta.

W ciągu dnia wczorajszego zwiedził ks. monsignore Ratti, w towarzystwie księcia Biskupa Sapiehy i swojego sekretarza ks. Pellegrinettiego, pamiątki krakowskie.

Dodatki wojenne.

Wiedeń, 13 września. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 1 września b. r. wydane w porozumieniu z innemi Ministerstwami, w sprawie dodatków dla urzędników państwowych, służby państwowej, dla emerytów, oraz dla wdów i sierót po urzędnikach państwowych.

Konferencye polityczne w Krakowie.

Kraków, 13 sierpnia. Wczoraj rozpoczęły się tu nowe konferencye polityczne, drugie z rzędu między politykami i działaczami warszawskimi i galicyjskimi.

Na konferencye te zapowiedziało swój przyjazd 15 osobistości politycznych z Warszawy, w tem szereg członków Rady Stanu. Między innymi oczekiwani są: hr. Wojciech Rostworowski, b. dyrektor departamentu Stanu, ks. Maciej Radziwiłł, b. reprezentant Rady Regencyjnej w Berlinie, a z członków Rady Stanu dr. Zawadzki, Szlagowski, Skotnicki, dr. Zieliński, Łomnicki i inni.

Oprócz osobistości wchodzących w skład klubu konstytucyjno-monarchicznego, związku budowy państwa i stronnictw centrowych, spodziewane jest także przybycie prezydyum t. zw. stronnictwa polityki demokratycznej, t. j. grupy polityków demokratycznych opierających się na reemigrantach z Rossyi (z obozu p. Lednickiego). Między innymi ma przybyć znany publicysta Eugeniusz Starczewski, oraz p. Roman Knoll.

Obrady dzisiejsze rozpoczną się o godzinie 10 rano u JE. Bobrzyńskiego.

Z polityków galicyjskich weźmie w konferencyi udział kilkadziesiąt osobistości z zachodniej i wschodniej Galicyi.

W sprawie polskiej.

Berlin, 13 września. *Berliner Tageblatt* zamieszcza artykuł posła Zenkera o kwestyi polskiej. Artykuł ten redakcya zaopatruje uwagą, że niepodziela w całości jego osnowy, gdyż nie zadawala on wszystkich stron.

Poseł Zenker stwierdza miedzy innemi że kwestya polska jest kwestyą również i austryacką. Podobnie jak rozwiązanie kwestyi polskiej zależeć będzie musiało od aprobaty Europy, tak też zależeć ono będzie w pierwszym rzędzie od ludów austryackich a przedewszystkiem od Polaków w Monarchii.

W obecnym stanie rzeczy, twierdzi Zenker, rozwiązanie austro polskie zostało ostatecznie porzucone. Uniknie się wprawdzie czwartego rozbioru Polski ale nie uzyska się absolutnie zjednoczenia wszystkich Polaków. W tem też widzi poseł Zenker wielkie niebezpieczeństwo dla Austryi i dla pokojowego współżycia narodów.

Król polski z Dynastyi Habsburskiej nie usunie irredenty polskiej z Galicyi. Komplikuje się ponadto problem ze względu na Ukraińców i Niemców austryackich. Na wypadek przyłączenia Galicyi zgodzą się Polacy najprawdopodobniej na podział Galicyi, w przeciwnym razie należy się liczyć z silną irredentą ukraińską. Na niemiecki projekt wyodrębnienia Galicyi Polacy i nadal się nie zgodzą.

Poseł Zenker radzi Niemcom, aby przy rozwiązaniu kwestyi polskiej w Austryi wzięli w rachubę stosunki panujące w Monarchii. Leży w interesie Niemców respektować uczciwe prawo samostanowienia niemieckich ludów Monarchii. Gwarancyę pokojowego współżycia Polaków i Niemców w Austryi upatruje Zenker w federacyi narodów obejmującej zjednoczoną Polskę.

Przeciw pokojowi.

Genewa, 13 września. Kierownik misyi pokojowej w państwach neutralnych Herron, wszczyna silną agitacyę przeciw możliwości niemieckich prób pokojowych. Twierdzi on, że Niemcy chcą oddać Belgię i opróżnić Francyę, odstąpić Trydent i Tryest oraz swoje kolonie pod warunkiem, że na wschodzie pozostawiona im będzie wolna ręka. Propozycye te nie są do przyjęcia dla koalicyi, a w pierwszym rzędzie dla Anglii i Ameryki.

Ofenzywa włoska.

Zurych, 13 września. Według wiadomości nadeszłych z Rzymu słychać, że odpowiednio do ostatnich uchwał włoskiej rady ministrów pod naciskiem Ameryki oraz państw zachodnich ma nastąpić włoska ofenzywa na Austro-Węgry. Ofenzywa ta ma rozpocząć się już w bardzo niedługim czasie. W związku z tem nastąpiło zamknięcie granicy włoskiej.

Front syberyjski.

Sztokholm, 13 września. Według wiadomości nadeszłych z Władywostoku front syberyjski rozszerzył się wzdłuż kolei zachodnio syberyjskiej na 4.200 kilometrów. Wojska czesko-słowackie przerwały front bolszewicki i obecnie mają bezpośrednie połączenie z Irkuckiem.

Zjazd monarchów.

Kopenhaga, 13 września. Z okazyi rocznicy urodzin króla Danii, odbędzie się dnia 29 b. m. w Kopenhadze zjazd trzech królów skandynawskich.

Krwawy terror.

Sztokholm, 13 września. Krwawy terror bolszewicki trwa w dalszym ciągu, szczególnie w Moskwie i w Petersburgu. Według ostatnich wieści, jakie tu nadeszły, przyszło w Petersburgu do morderczych, krwawych walk na ulicach. W walkach tych bierze udział nie tylko warstwa niższa i średnia, lecz również inteligencya, doprowadzona do rozpaczy straszliwymi mordami rządów Sowietów, które nie oszczędzają poprostu nikogo. W ostatnich dniach miano na rozkaz Radka-Sobelsohna skazać zupełnie niewinnie kilkadziesiąt osób najznakomitszych rodzin rossyjskich.

Podczas tych walk ulicznych miano podpalić Petersburg w kilkunastu równocześnie miejscach. W niektórych punktach Petersburga płoną całe ulice. Ta ostatnia wiadomość wymaga jeszcze bliższego potwierdzenia. Faktem jest jednak, że według lakonicznego doniesienia *Biura Reutera* z Waszyngtonu, w Petersburgu rozpoczęła się ogólna rzęź.

Równocześnie donoszą drogą okrężną, że także i w Moskwie przyszło do gwałtownych walk ulicznych. Rozwinięto tam silną agitacyę przeciwko bolszewikom, wskazując na to, że rząd obecny składa się przeważnie z żywiołów obcych i wrogich Rossyi, które uwzięły się na to, aby zniszczyć zupełnie naród rossyjski. Odezwy te rozrzucane są w tysiącach egzemplarzy po całem mieście. Należy stwierdzić, że dziś nie tylko wśród inteligencyi, ale wśród mieszczaństwa, robotników, a co więcej jeszcze wśród chłopów rossyjskich panuje silne wrzenie przeciw bolszewikom, które zakończyć się może ich porażką. Największa nienawiść zwraca się obecnie przeciwko Radkowi-Sobelsohnowi, który jak w chorobliwym obłędzie morduje najniewinniejszych ludzi.

Amsterdam, 13 września. Ponownie nadeszły tu wiadomości o krwawych walkach na ulicach Petersburga. Bliższych jednak szczegółów dotychczas brak.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

E. 81/18. Strona zobowiązana: Piotr i Rozalia Sitnik w Bihałach. — Na wniosek strony egzekwującej masy spadkowej ś. p. Dmytra Kaczora przez i do rąk oświadczonej spadkobierczyni Maryi Charchoł, gospodyni w Bihałach, odbędzie się dnia 30 września 1918 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 15 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gm. Bihale lwh. 211. Oznaczenie realności: realność wiejska składająca się z pól, łąk i pastwiska oraz obejścia. Wartość szacunkowa 8.030 koron. Najniższa oferta 5.353 koron 34 hal. Do realności tej należą następujące przynależności: dom mieszkalny z drzewa sosnowego, kryty starą blachą, przepaloną w czasie pożaru, oszacowany na 1.000 koron, stodoła na wkopanym w ziemię słupach dębowych i oszalowana deskami sosnowemi, oszacowana na 600 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lubaczów, 28 sierpnia 1918. (4293)

E. 37/18 (5). Na wniosek Berla Spierera w Horodence, odbędzie się dnia 9 października 1918 godz. 10 przed południem biuro Nr. 30 licytacya następujących realności: a) lwh. 146 gm. Horodenka złożonej z parceli budow. 132 o wartości szacunkowej 36.070 kor., b) lwh. 3119 gm. Horodenka, złożonej z parc. gr. 634/5 o wartości szacunkowej 4.080 kor. Do realności ad a) należą następujące przynależności: 4 słupy dębowe, pozostały po rozebranym parkanie. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 24.046 koron 66 hal., ad b) 2.720 koron.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 25 sierpnia 1918. (4306)

Konkursa.

Celem obsadzenia stałej posady laboranta (podurzędnika) przy katedrze chemii ogólnej w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie ogłasza się konkurs do końca października 1918.

Do tej posady przywiązane są normalne pobory podurzędników państwowych, unormowane ustawą z 25 września 1908, Dz. u. p. Nr. 204, i rozporządzenia c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 22. listopada 1908 L. 234 względnie ustawy z 25 stycznia 1914 L. 16, Dz. p. p. i rozporządzenia wszystkich Ministerstw z 25 stycznia 1914 L. 19 Dz. p. p. — Kandydaci do tej posady winni swe podania, wystosowane do c. k. Namiestnictwa, przesłać wprost lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej na ręce Rektoratu przed upływem terminu konkursu i zaopatrzyć je w dowody:

1. Znajomości języków krajowych w słowie i piśmie;
2. Wykształcenia szkolnego (zapomocą świadectw);
3. Uzdolnienia fizycznego;
4. Nieprzekroczonego wieku 40 lat;
5. Nienagannego zachowania się (świadectwo moralności);
6. dotychczasowego zajęcia i
7. znajomości prac zawodowych w laboratoryach chemicznych.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady mają w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872, Dz. p. p. Nr. 60, wysłużeni podoficerowie c. k. względnie c. i k. Armii zaopatrzeni certyfikatem uprawniającym do ubiegania się o posady państwowej służbie cywilnej.

Z Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej.

We Lwowie, dnia 5 września 1918.

Krygowski w. r.
Rektor.

(4276 2—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Ns. 58/18 2. W sprawie karnej przeciw Michałowi Łaucuckiemu i tegoż żonie Maryi Łaucuckiej o zbrodnię kradzieży względnie przekroczenia z § 461 ust. znajdują się ts. przechowaniu 2 piły, 11 rzezaków do sieczkarni, 2 koła do sieczkarni, walec do sieczkarni, hybel stolarski, bunt watówek, samowar niklowy, krzesło gięte i moździerz mosiężny. Wzywa się nieznanych właścicieli powyższych rzeczy, ażeby w ciągu jednego roku od dnia zamieszczenia po raz trzeci edyktu w gazecie urzędowej, do owych rzeczy się zgłosili i wykazali prawo własności ta kowych, — gdyż po upływie tego terminu rzeczy te na publicznej licytacyi sprzedane zostaną — a cena kupna do depozytu sądowego złożona zostanie.

C. k. Sąd powiatowy O. III.

Sieniawa, 3 września 1918. (4296 3—3)

C. V. 157/18 (1). Przeciw Izydorze z Hołubowskich Terleckiej i Oldze Terleckiej z Rohatyna, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rohatynie przez Adama Baczyńskiego z Rohatyna pozew o wpis prawa własności 6/54 części lwh. 1177 gm. Jawcze. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 8 października 1918 o godzinie 9 rano biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się p. dr. Katza adwokata w Rohatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rohatyn, 20 sierpnia 1918. (4337)

C. II. 199/18 (1). Przeciw Eleonorze Kańka, z Tuchowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Aleksandra Kańkę, w Porębie radlnej, pozew o 966 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 13 września 1918 o godzinie 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw Eleonory Kańkówny, ustanawia się p. Jana Wantucha, w Tuchowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 23 lipca 1918. (4307)

C. II. 111/18 (2). Przeciw Władysławowi Jabłonowskiemu, c. k. komisarzowi skarbu, ostatnio zamieszkałemu w Tarnopolu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Samuela Lillega pozew o 1000 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 3 października 1918 o godzinie 9 przed południem biuro Nr. 14. Celem strzeżenia praw Władysława Jabłonowskiego, stanawia się p. dr. Rappaporta, adwokata w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 27 sierpnia 1918. (4283)

Upadłości.

S. 6/9 (383). W konkursie Izaka Ingwera zachodzi potrzeba skompletowania wydziału wierzycieli, z którego ubyli Szaje Silberfenig, Lewi Lndmerer, oraz Adolf Rapp. Celem powzięcia uchwały, w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 26 września 1918 godz. 10 przed południem w c. k. Sądzie krajowym cywilnem we Lwowie, w biurze Nr. 18. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 10 września 1918. (4319)

Wyroki prasowe.

Pr. 116/18 (2). (4321)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові, рішив на внесок ц. к. Прокураторії Державної, що зміст часописи „Діло" число 200/9760 з дня 4 вересня 1918 під титулом „З Яворова" від слів „Якіж то власти" до слів „обида та зневага", містит в собі єство виступку з § 300 з. к. узнав доконану в дни 3 вересня 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цілого накладу і видав по думці § 493 п. к заказ дальшого розширювання того друкового письма.

Львів, дня 9 вересня 1918.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Пр. 9/18 (2). Ц. к. окружний Суд в Перемишли яко Трибунал для прасових справ рішив по думці §§ 489 і 493 з. к. що: 1. зміст статі умішеної в ч. 23 „Українська робітнича ґазета" з дня 1 вересня 1918 під титулом: „Наймити і дуки" в уступах від слів „Друга конечна річ" до слів „мужиків та робітників", відтак від слів „Найострійший бій" до кінця, містит в собі єство провини з §§ 302 і 305 з. к. 2. Конфіската тої статі часописи „Українська робітнича ґазета" заряджена через ц. к. Прокураторію державну есть узасаднена. 3. Розширюванє згаданої статі єсть заборонене. Заразом поручаємо редакції часописи „Українська робітнича ґазета" щоби по думці § 20 прасового закона помістити зміст сего рішення на першій стороні найблизшого числа своєї часописи без мотивів.

Ц. к. Суд окружний, Відділ VIII.

Перемишль, 3 вересня 1918. (4281)

Nr. 207. (4300)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 2 September 1918, Pr 178/18, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung" Nummer 234 vom 29 August 1918, durch die Stelle von „die im Geiste" bis „nie zu vergessen" im Artikel: „Ohne böse Absicht" das Vergehen nach § 300 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 2 September 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 2 September 1918, Pr. XXXV. 179/18, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Der Freidenker", der Nummer 8 vom August 1918 durch die in der Notiz mit der Überschrift: „Bei den Kongostämmen" enthaltene Stelle von „So vornehm" bis „zu bestehen sucht" das Vergehen nach § 300 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 2 September 1918.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 5 September 1918, Pr. VII. 98/18, die Weiterverbreitung der Nummer 202 der Zeitschrift: „Slovenec" vom 4 September 1918 wegen der mit „Policyjski komisar" beginnendenund mit „Dr. Michl" endenden Artikels nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 5 September 1918, Pr. VII. 99/18, die Weiterverbreitung der Nummer 201 der Zeitschrift: „Slovenski Narod" vom 4 September 1918 wegen der mit „Policijski", „Zopet" beginnenden und mit „Michl", „konzument" endenden Stellen nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 4 September 1918, Pr. VI. 9/18, die Weiterverbreitung der Nummer 105 der Zeitschrift: „Deutsche Volkszeitung für den Neutitscheiner Kreis" vom 3 September 1918 wegen des Artikels: „Die Samstagsversammlung" in der Stelle von „Die Versammlung verwahrt sich" bis „im vollen Maße besitzende Kraft" nach § 300 St.-G. verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Jüdische Arbeiterkorrespondenz" (Stockholm) Nummer 15 vom 20 Mai 1918, Stockholm 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 4 September 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Israelitisches Wochenblatt für die Schweiz", Nr. 32 und 34, Verlag: E. v. Ostheim, Zürich 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 4 September 1918.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: Ansichtskarte mit dem Bildnisse des Dr. Anton Korošec und der Aufschrift: „Divignite" bis „odres-uje!" Druck: Ilustrovany Glasnik, Laibach 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 4 September 1918.

Amortyzacye.

L. T. 29/18 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Marka Sorokowskiego. Marek Sorokowski, syn Antoniego i Wasyliny z domu Bublyk mał. Sorokowski, urodzony w Czortkowie dnia 9 kwietnia 1879 r. wzięty jako wojskowy forszpan, przejeżdżając na jakiś krótki czas przed Bożem Narodzeniem w nocy roku 1914 przez tor kolejowy Sambor-Sianki, uległ wypadkowi najechania przez nadjeżdżający pociąg ciężarowy, przyczem wóz, na którym jechał, był w drzazgi rozbity. Od czasu tego nie daje o sobie znaku życia. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Marek Sorokowski ponióśł śmierć, przeto na prośbę żony Agnieszki Sorokowskiej zam. na Wygnance górnej „Pastusze" wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się zatem ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono aż do dnia 20 stycznia 1919 o zaginionym Marku Sorokowskim Sąd albo adw. dr. Ludwika Grzybowskiego w Czortkowie, którego ustanawia się równocześnie kurotorem dla powyż pomienionego nieobecnego. Po upływie tego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów wydane będzie rozstrzygnięcie o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Czortków, 17 lipca 1918. (4257 3—3)

Nc. IV. 286/18. Na wniosek pana Ozyasza Zieglera w Cieszanowie zarządza się umorzenie wymienionej poniżej książeczki oszczędnościowej, która miała zaginąć i wzywa się posiadaczy tej książeczki aby zgłosił swe prawo do jednego roku od daty tego edyktu. Wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu tę książeczkę jako pozbawioną znaczenia. Oznaczenie książeczki. Książeczka wkładkowa kasy zaliczkowej w Glinianach, Nr. 258 opiewająca na kwotę 6818 K 75 h. na imię Ozyasza Zieglera wystawiona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Cieszanów, 26 lipca 1918. (4286 1—3)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej Towarzystwa żyrowego i kredytowego w Przemyślu postanowił sprzedać w drodze ofertowej licytacyi realność objętą wyk. hip. l. 1872 ks. gr. gm. Przemyśl Nr. orj. 6 przy ul. Mickiewicza w Przemyślu położonej, pod następującemi warunkami:

1. oferty mają być wniesione zamknięte i opieczętowane przy dołączeniu wadyum wynoszącego 10 prc. ofiarowanej ceny kupna,
2. wadyum ma być złożone gotówką, lub w papierach wartościowych mających pupilarne bezpieczeństwo,
3. najniższa oferta, która może być uwzględniona musi wynosić 400.000 kor.
4. oferty i wadyum mają być wniesione na ręce zarządcy masy dr. Daniela Haasa w Przemyślu, najpóźniej do dnia 30 września 1918, godzina 12 w południe,
5. wydział zastrzega sobie zatwierdzenie najkorzystniejszej oferty do 8 dni licząc od dnia 1 października 1918.
6. nabywca jest uprawniony przejąć do zapłaty i potrącić z ofiarowanej ceny kupna jedynie tylko amortyzacyjną pożyczkę Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi zaś resztę ceny kupna ma zapłacić gotówką do rąk zarządcy masy adwokata dr. Daniela Haasa do dni 14 po zawiadomieniu go o przyjęciu i zatwierdzeniu jego oferty pod rygorem utraty wadyum.

Przemyśl, dnia 10 września 1918. (4322)

Zamknięcie rachunków Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

Działu Ogniowego i Gradowego za czas od 1 stycznia 1917 do 31 grudnia 1917.

Rachunek zysków i strat z działu ogniowego i gradowego za czas od 1 stycznia 1917 r. do 31 grudnia 1917 r.

		Dział ogniowy i gradowy						Przypada na dział			
	ROZCHÓD.					Razem		ogniowy		gradowy	
		kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.
I.	**Szkody i koszta likwidacyi wypłacone:**										
	1. W dziale ogniowym	5,524.765	20								
	Mniej zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	1,873.738	61	3,651.026	59						
	2. W dziale gradowym	822.358	97								
	Mniej zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	355.487	36	466.871	61	4,117.898	20	3,651.026	59	466.871	61
II.	**Ogólne wydatki zarządu:**										
	1. Prowizye agentów w dziale ogniowym	1,766.123	22								
	Mniej prowizye kontrasekuracyjne	1,393.434	54	372.688	68						
	Prowizye agentów w dziale gradowym	111.706	43								
	Mniej prowizye kontrasekuracyjne	47.513	93	64.192	50	436.881	18	372.688	68	64.192	50
	2. Koszta zarządu (wydatki administracyjne bieżące):										
	Pensye urzędników	816.148	03								
	„ dyetaryuszów i sług	320.727	74								
	Pomoc biurowa	85.747	82								
	Dodatek osobisty	35.548	72								
	„ aktywalny	240.017	32								
	„ pięcioletni	37.916	41								
	„ czteroletni	80.071	19								
	„ trzechletni	123.955	18								
	Remuneracye i zapomogi	674.801	31	2,414.933	72						
	Portorya biura	40.907	41								
	„ agentów	54.618	50	95.525	91						
	Potrzeby biura	13.594	58								
	Opał i światło	118.315	64								
	Wydatki kancelaryjne	15.401	90								
	Druki i papier	109.447	09								
	Koszta lokalu	58.976	30								
	„ prawne	23.937	69								
	„ podróży administracyjnych	40 290	09								
	„ „ członków Rady nadzorczej	16.538	—								
	„ zgromadzenia Delegatów	7.286	30								
	Kasa chorych	5.369	23								
	Koszta oszacowań	1.060	56								
	Inseraty i prenumeraty	7.409	50								
	Różne wydatki	13.773	85	2,941.860	36						
	Zwrot kosztów centralnego zarządu od innych działów Towarzystwa			73.935	73						
				2,867.924	63						
	3. Koszta administracyi działu gradowego			48.188	05	2,916.112	68	2,867.924	63	48.188	05
	4. Podatki i należytości w dziale ogniowym			421 847	90						
	Podatki i należytości w dziale gradowym			19.660	96	441.508	86	421.847	90	19.660	96
	5. Roczna remuneracya					103.648	87	103.648	87		
III.	**Odpisy i inne wydatki:**										
	1. Odpisy wartości nieruchomości	10.335	40								
	Z wierzytelności nieściągalnych w dziale ogniowym	898	66								
	Z wierzytelności nieściągalnych w dziale gradowym	214	79	11.448	85						
	2. Różne wydatki:										
	a) Subwencye straży ogniowych	59.670	—								
	b) Pensye emerytalne	57.222	83								
	c) Wpłata do funduszu im. dr. G. Romera	1.000	—								
	d) wpłata do funduszu emerytalnego	170.035	26								
	e) Wpłata do Stowarzyszenia wzajemnej pomocy agentów	16 181	23								
	f) Wypłacone zwroty członkom	47.388	43								
	g) Procenty funduszów: jubileuszowych i Przedpełskiego	20.019	44								
	h) Fundusz na cele humanitarne	30.000	—	401.517	19						
	3. W dziale gradowym:										
	a) Pensye emerytalne	6.284	33								
	b) Wpłata do funduszu emerytalnego	3.357	76								
	c) Wpłata do Stowarzyszenia wzajemnej pomocy agentów	596	25								
	d) Premia do zwrotu członkom	108.350	70	118.589	04	531.555	08	412.751	25	118.803	83
IV.	**Rezerwa na szkody nieuregulowane:**										
	1. W dziale ogniowym: na szkody roku bieżącego	2,001.677	18								
	Mniej udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	694.432	23	1,307.244	95						
	Na szkody lat dawnych	7,352 581	12								
	Mniej udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	3,517.682	76	3.834.898	36						
	2. W dziale gradowym:										
	Na szkody roku bieżącego			2.466	—						
	Na szkody lat dawnych	105.282	47								
	Mniej udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	38.117	50	67.164	97	5,211.774	28	5,142.143	31	69.630	97
V.	**Stan funduszów z końcem roku 1917:**										
	1. Rezerwa premii w dziale ogniowym			5,497.667	51						
	Mniej kontrasekuracya			1,898.490	17	3,599.177	34	3,599 177	34		
	2. Fundusz rezerwowy a) w dziale ogniowym			9,129 833	53						
	„ „ b) w „ gradowym			3,090.869	72	12,220.703	25	9,129.833	53	3,090.869	72
	3. Fundusz wyrównawczy a) w dziale ogniowym			2,130 924	46						
	„ „ b) w „ gradowym			316.874	20	2,447.798	66	2,130.924	46	316.874	20
	4. Fundusz specyalny a) w dziale ogniowym			2,282.458	38						
	„ „ b) w „ gradowym			160.968	76	2,443 427	14	2,282.458	38	160.968	76
	5. Fundusz na utratę premii a) w dziale ogniowym			4,886.894	55						
	„ „ „ „ b) w „ gradowym			150.000	—	5.036.894	55	4.886 894	55	150.000	—
	6. Fundusz na różnicę kursu papierów wartościowych:										
	a) w dziale ogniowym			1,453.145	25						
	b) w dziale gradowym			429.315	—	1,882.460	25	1,453.145	25	429.315	—
	7. Fundusz na różnicę kursu obcych walut					338.236	36	338.236	36		
	Zysk w dziale ogniowym					1,381.203	48	1,381.203	48		
						43,109.280	18	38 173.904	58	4,935.375	60
	PRZYCHÓD.										
I.	**Fundusze przeniesione z r. 1916:**										
	1. Rezerwa premii			6.178.316	29						
	Mniej kontrasekuracya			1,681.144	61	4,497 171	68	4,497.171	68		
	Do przeniesienia			7,859.460	90	4,497.171	68	4,497.171	68		

			Dział ogniowy i gradowy				Razem		Przypada na dział ogniowy		gradowy	
			kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.
	Z przeniesienia				7.859.460	90	4,497.171	68	4,497.171	68		
	2. Fundusz rezerwowy a) działu ogniowego				8,847,822	24						
	„ „ b) „ gradowego				3,061.764	20	11,909.586	44	8,847.822	24	3,061.764	20
	3. Fundusz specyalny a) działu ogniowego				2,211.955	56						
	„ „ b) „ gradowego				59.452	07	2,271.407	63	2,211.955	56	59.452	07
	4. Fundusz wyrównawczy a) działu ogniowego				1,682.663	01						
	„ „ b) „ gradowego				171.382	59	1,854.045	60	1,682.663	01	171.382	59
	5. Fundusz na utratę premii działu ogniowego						2,750.000	—	2,750.000	—		
	6. Fundusz na różnicę kursu obcych walut						308.216	65	308.216	65		
II.	**Rezerwa na szkody nieuregulowane przeniesiona z r. 1916:**											
	1. W dziale ogniowym		8,038.756	98								
	Mniej kontrasekuracya		4 133.248	57	3,905.508	41						
	2. W dziale gradowym		117.014	60								
	Mniej kontrasekuracya		45.211	80	71.802	80	3,977.311	21	3,905.508	41	71.802	80
III.	**Premia przypisana:**											
	1. W dziale ogniowym a) za rok 1917	12,576.878·42										
	Mniej kontrasekuracya za rok 1917	4,432.417·50	8,144.460	92								
	b) Za lata 1914—16 *)	3,418.149 03										
	Mniej kontrasekuracya	886.594·38	2,531.554	65	10,676.015	57						
	2. W dziale gradowym		1,330 069	42								
	Mniej kontrasekuracya		500.866	54	829.202	88	11,505.218	45	10,676.015	57	829.202	88
IV.	**Dochód z lokacyi kapitałów:**											
	1. Procenta od gotówki lokowanej w Bankach i Zakładach:											
	a) w dziale ogniowym		216.370	59								
	b) w dziale gradowym		7.203	29	223.573	88						
	2. Dochód czysty z realności				91.870	78						
	3. Procenta od papierów wartościowych:											
	a) w dziale ogniowym		685.818	80								
	b) w dziale gradowym		131.212	24	817.031	04						
	4. Procenta od pożyczek hipotecznych				2.594	70						
	5. Procenta od pożyczek różnych w dziale ogniowym				104.105	90						
					1,239.176	30						
	Mniej procenta funduszu emerytalnego				206.847	19	1,032.329	11	893.913	58	138 415	53
V.	**Inne przychody:**											
	1. Należytości skarbowe i manipulacyjne:											
	a) w dziale ogniowym		594.047	39								
	b) w dziale gradowym		39.251	88	633.299	27						
	2. Inne przychody zarządu:											
	a) Procenta od weksli stron ubezpieczonych w dziale ogniowym		3 745	20								
	b) „ „ „ „ „ „ „ gradowym		12.632	40	16.377	60						
	3. Różne:											
	a) Wpływy do funduszu rezerwowego w dziale ogniowym		299.024	20								
	„ „ „ „ „ „ gradowym		33.933	52	332.957	72						
	b) Zysk na kursie papierów wartościowych:											
	W dziale ogniowym zrealizowany		125.775	—								
	„ „ „ książkowy		1,327.370	25	1,453.145	25						
	W dziale gradowym zrealizowany		8.670	—								
	„ „ „ książkowy		420.645	—	429.315	—						
	c) Zysk na walutach w dziale ogniowym		30.019	71								
	„ „ „ „ „ gradowym		373	99	30·393	70						
	d) Różne wpływy w dziale ogniowym				20.655	93	2,916.144	47	2 400.637	88	515 506	59
VI.	Strata w dziale gradowym						87.848	94			87.848	94
							43,109.280	18	38,173.904	58	4,935.375	60

*) Sekcye w Tarnopolu, Stanisławowie i Czerniowcach — z czasu inwazyi.

Rachunek bilansu z działu ogniowego i gradowego z dniem 31 grudnia 1917 r.

	STAN CZYNNY.	Dział ogniowy i gradowy		Razem		Przypada na dział ogniowy		gradowy	
		kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.
I.	**Stan kasy z dniem 31 grudnia 1917 r.**			303.976	52	303.976	52		
II.	**Rozporządzenie należytości w instytucyach kredytowych i kasach oszczędności:**								
	a) W dziale ogniowym	6.994.968	72						
	b) „ gradowym	41.443	15	7,036 411	87	6,994.968	72	41.443	15
III.	**Realności:**								
	W dziale ogniowym: w Krakowie	1,560.000	—						
	we Lwowie	312.000	—						
	w Rzeszowie	113.000	—						
	w Czerniowcach	73.000	—						
	w Tarnopolu	100.000	—						
	w Przemyślu	130.000	—						
	w Stanisławowie	120.000	—						
	w Bernie	92.000	—	2,500.000	—	2,500.000	—		
IV.	**Papiery wartościowe według kursu szacunkowego z dnia 31 grudnia 1917 r.:**								
	1. W dziale ogniowym	14,665.785	05						
	Wartość kuponów bieżących	87.916	02	14,753.701	07	14,753·701	07		
	2. W dziale gradowym	3,761.210	—						
	Wartość kuponów bieżących	13.582	73	3,774.792	73			3,774.792	73
V.	**Pożyczka Państwu**			497.467	24	497.467	24		
VI.	**Weksle w portfelu:**								
	1. W dziale ogniowym	248 402	39						
	2. „ gradowym	706.604	30	955.006	69	248.402	39	706.604	30
VII.	**Pożyczki hipoteczne:**								
	W dziale ogniowym			109.280	34	109.280	34		
VIII.	**Salda czynne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi:**								
	W dziale ogniowym	583.976	51						
	„ gradowym	72.500	24	656.476	75	583.976	51	72.500	24
IX.	**Zaległości w agencyach i filiach** (Salda czynne):								
	W dziale ogniowym			12,021.505	78	12,021.505	78		
X.	**Różni dłużnicy:**								
	1. W dziale ogniowym:								
	a) Udział w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu	100.000	—						
	b) Różni dłużnicy	5.484.926	55	5,584.926	55	5,584.926	55		
	2. W dziale gradowym:			208.642	60			208.642	60
XI.	**Efekta kaucyi agentów**			668.738	18	668.738	18		
XII.	**Strata w dziale gradowym**			87.848	94			87.848	94
				49,158.775	26	44,266.943	30	4.891.831	96

STAN BIERNY.

		Dział ogniowy i gradowy kor.	h.	Razem kor.	h.	Przypada na dział ogniowy kor.	h.	gradowy kor.	h.
I.	**Rezerwy zysków, kapitałów:**								
	a) Fundusz rezerwowy w dziale ogniowym	9,129 833	53						
	b) „ „ „ gradowym	3 090.869	72	12,220.703	25	9,129.833	53	3,090.869	72
	c) „ wyrównawczy w dziale ogniowym	2,130 924	46						
	d) „ „ „ gradowym	316.874	20	2,447.798	66	2,130.924	46	316.874	20
	e) „ specyalny w dziale ogniowym	2,282.458	38						
	f) „ „ „ gradowym	160.968	76	2.443.427	14	2,282.458	38	160 968	76
	g) „ na różnicę kursu papierów wartościowych w dziale ogniowym	1,453.145	25						
	h) „ „ „ „ „ „ gradowym	429.315	—	1,882.460	25	1,453.145	25	429 315	—
	i) „ „ „ obcych walut			338 236	36	338.236	36		
	k) Premia do zwrotu w dziale gradowym			104.291	28			104.291	28
	l) Fundusz na utratę premii w dziale ogniowym	4,886.894	55						
	m) „ „ „ „ „ „	150.000	—	5,036.894	55	4 886.894	55	150.000	—
II.	**Rezerwa premii po potrąceniu kontrasekuracyi**			3,599.177	34	3,599.177	34		
III.	**Rezerwa na szkody nieuregulowane po potrąceniu kontrasekuracyi:**								
	a) w dziale ogniowym	5,142.143	31						
	b) „ gradowym	69.630	97	5,211.774	28	5,142.143	31	69.630	97
IV.	**Fundusz emerytalny**			4,851.709	—	4,851.709	—		
V.	**Salda bierne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi:**								
	a) w dziale ogniowym	3,857.848	34						
	b) w „ gradowym	45.628	06	3,903.476	40	3,857.848	34	45.628	06
VI.	**Różni wierzyciele:**								
	a) w dziale ogniowym	4,085.548	25						
	b) w „ gradowym	504.889	28	4,590.437	53	4,085.548	25	504.889	28
VII.	**Kaucye agentów**			668.738	18	668.738	18		
VIII.	**Fundusze przeznaczone na specyalne cele:**								
	a) Fundusz ś. p. Pawła Przedpełskiego	24.000	—						
	b) „ 40-o let. jubil. Cesarza Franciszka Józefa I	50.000	—						
	c) „ imienia dr. G. Romera	18.955	34						
	d) „ 50-letn. jubil. Cesarza Franciszka Józefa I	54.177	53						
	e) „ 50-letniego jubileuszu Towarzystwa	300.000	—						
	f) „ na cele humanitarne	11.950	—	459.082	87	459.082	87		
IX.	**Fundusz zazasowy w dziale gradowym**			19.364	69			19.364	69
X.	**Zysk** w dziale ogniowym			1,381.203	48	1,381 203	48		
				49,158.775	26	44,266 943	30	4,891.831	96

Kraków, dnia 31 grudnia 1917 r.

DYREKCYA:

S. Dydyński. **Stef. Myczkowski.** **Paszkowski.**

Naczelnik centralnego wydziału rachunkowego:
Wiktor Gablenz.

KOMISYA RACHUNKOWA:

Dydyński. **Skrzyński.**
K. Bzowski. **Tadeusz Cieński.**

Rachunek zysków i strat z działu ubezpieczeń od kradzieży

Rozchód. za czas od 1 stycznia 1917 do 31 grudnia 1917 roku. **Przychód.**

Rozchód.

			Kor.	h.	Kor.	h.
I.	**Szkody i koszta likwidacyi wypłacone**		88.678	19		
	mniej zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych		53 881	44	34 796	75
II	**Ogólne wydatki zarządu:**					
	1. Prowizya agentów				12.165	65
	2. Koszta zarządu:					
	Pensye urzędników		4.000	—		
	Pensye dyetaryuszów i sług		3.401	29		
	Dodatek aktywalny		1.090	—		
	Dodatek osobisty		250	—		
	Pomoc biurowa		199	—		
	Remuneracye i zapomogi		5.200	—		
	Portorya biura i agentów		907	93		
	Wydatki kancelaryjne		510	45		
	Ogłoszenia i przedpłaty		381	—		
	Druki i papier		425	52		
	Koszta prawne		10	20	16.375	39
	3. Podatki i należytości				2 542	01
III.	**Rezerwa na szkody nieuregulowane:**					
	1. Na szkody roku bieżącego	53.042·03				
	mniej kontrasekuracya	38.687·78	14.354	25		
	2. Na szkody lat dawnych	29.207·58				
	mniej udział Tow. kontrasek.	17.823·74	11.383	84	25.738	09
IV.	**Stan funduszów z końcem roku 1917:**					
	1. Rezerwa premii		32.174	04		
	mniej kontrasekuracya		22.716	33	9.457	71
	2. Fundusz rezerwowy				15.259	33
					116.334	93

Przychód.

		Kor.	h.	Kor.	h.
I.	**Fundusze przeniesione z r. 1916:**				
	1. Rezerwa premii	21.243	02		
	mniej kontrasekuracya	14.382	03	6.860	99
	2. Fundusz rezerwowy			12.115	09
II.	**Rezerwa na szkody nieuregulowane, przeniesiona z r. 1916 po potrąceniu kontrasekuracyi**			19.649	80
III.	**Przypisana premia**	76.115	10		
	mniej kontrasekuracya	53.334	83	22.780	27
IV.	**Dochód z lokacyi kapitałów:**				
	Procenta od lokowanej gotówki			43	26
V.	**Inne przychody:**				
	1. Należytości skarbowe i manipulacyjne	4.235	23		
	2. Wpływy do funduszu rezerwowego	3.144	24		
	3. Prowizya kontrasekuracyjna	20 189	44	27.568	91
				27.316	61
VI.	**Niedobór**				
				116.334	93

Rachunek bilansu z działu ubezpieczeń od kradzieży

Stan czynny. z dniem 31 grudnia 1917 roku. **Stan bierny.**

		koron	h.	koron	h			koron	h.	koron	h.
I.	Stan kasy z dniem 31 grudnia 1917 r.			573	97	I.	**Rezerwy zysków kapitałów:**				
II.	Rozporządzalne należytości w instytucyach kredytowych			10.472	99		1. Fundusz rezerwowy			15.259	33
							2. Fundusz zakładowy			100.000	—
III.	Różni dłużnicy			78.375	11	II.	**Rezerwa premii po potrąceniu kontrasekuracyi**			9.457	71
IV.	Salda czynne rachunków z Towarzystw kontrasekuracyjnych			40.988	14	III.	**Rezerwa na szkody nieuregulowane po potrąceniu kontrasekuracyi**			25.738	09
V.	Niedobór			27.316	61	IV.	**Różni wierzyciele**			7.271	69
				157.726	82					157.726	82

Kraków, dnia 31 grudnia 1917 r.

DYREKCYA:

St. Dydyński. Stef. Myczkowski. Paszkowski.

Naczelnik centralnego wydziału rachunkowego:
Wiktor Gablenz.

KOMISYA RACHUNKOWA:

Kraiński. Dr. Maiss. Piotr Treter.
Dr. E. Adam.

Rachunek zysków i strat działu ubezpieczeń na życie.

	Rozchód:		koron	h.	koron	h.	koron	h.
I.	**Wypłaty ubezpieczeń i rent:**							
	1. Ubezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane		2,591.847	77				
	od tego: udział Towarzystw kontrasekuracyjnych		46.412	36	2,545.435	41		
	2. Ubezpieczenia na dożycie		1,266.550	07				
	od tego: udział Towarzystw kontrasekuracyjnych		—	—	1,266.550	07		
	3. Ubezpieczenia rent		107.212	70				
	od tego: udział Towarzystw kontrasekuracyjnych		—	—	107.212	70	3,919.198	18
II.	**Wypłaty za wykupione police:**							
	1. Ubezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane		82.548	61				
	od tego: udział Towarzystw kontrasekuracyjnych		—	—	82.548	61		
	2. Ubezpieczenia na dożycie		7.168	97				
	od tego: udział Towarzystw kontrasekuracyjnych		—	—	7.168	97	89.717	58
III.	**Dywidenda upezpieczonym wypłacona:**							
	1. Ubezpieczenia na wypadek śmierci, mieszane i na dożycie				170.722	61		
	2. Ubezpieczenia wojenne				2.686	24	173.408	85
IV.	**Ogólne wydatki zarządu:**							
	1. Koszta organizacyjne		—	—	—	—		
	2. Koszta akwizycyjne (całkowicie pokryte z rachunku bieżącego)				49.798	18		
	3. Koszta administracyjne bieżące (koszta zarządu):							
	a) Pensye, dodatki, remuneracye i zapomogi		537.238	31				
	b) Portorya biura i agentów		18.493	26				
	c) Koszta lokalu, opał, światło, potrzeby biura i różne wydatki		36.903	47				
	d) Prenumeraty, inseraty, papier, druki, introligatornie		16.806	44				
	e) Koszta podróży administracyjnych		4.371	98				
	f) Koszta prawne		4.305	96				
	g) Zwrot kosztów centralnego zarządu		22,684	06	640.803	48		
	4. Prowizye inkasowe				53.058	53		
	5. Koszta lekarskie				11.309	54		
	6. Podatki i należytości				175.353	88	930.323	61
V.	**Odpisy i inne wydatki:**							
	1. Odpisy a) z wartości nieruchomości		—	—				
	„ b) wierzytelności nieściągalnych		84	89	84	89		
	2. Strata na kursie:							
	a) papierów wartościowych sprzedanych lub wylosowanych		—	—				
	b) papierów wartościowych książkowa		44.617	—				
	c) walut		903	63	45.520	63		
	3. Inne wydatki:							
	a) Dotacya funduszu emerytalnego dla urzędników i sług		127.117	14				
	b) Dodatek na cele zdrowotne		—	—	127.117	14	172.722	66
VI.	**Rezerwa na bieżące wypłaty szkód:**							
	1. Ubezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane:							
	z wpływów roku rachunkowego		859.038	—				
	od tego: udział Towarzystw kontrasekuracyjnych		26.566	76	832.471	24		
	z lat poprzednich		643.586	91				
	od tego: udział Towarzystw kontrasekuracyjnych		54.546	30	589.040	61		
	2. Ubezpieczenia na dożycie:							
	z wpływów roku rachunkowego		257.285	72				
	od tego: udział Towarzystw kontrasekuracyjnych		30.000	—	227.285	72		
	z lat poprzednich				468.712	85		
	3. Ubezpieczenia rent: z roku rachunkowego		17.446	63				
	z lat poprzednich		17.616	42	35 063	05	2,152 573	47
VII.	**Stan funduszów z końcem roku rachunkowego:**							
	1. Rezerwa premii:							
	a) Ubezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane	25.553.788 31						
	od tego: udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	588.951·54	24,964.836	77				
	b) Ubezpieczenia na dożycie	13,395,579·58						
	od tego: udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	50 809·70	13,344 769	88				
	c) Ubezpieczenia rent	1,389,145 43						
	od tego: udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	— —	1,389.145	43	39,698.752	08		
	2. Przeniesienie premii:							
	a) Ubezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane	277.948·63						
	od tego: udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	14.161·34	263.787	29				
	b) Ubezpieczenia na dożycie	145.791·58						
	od tego: udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	3.980·30	141.811	28				
	c) Ubezpieczenia rent	1.241·99						
	od tego: udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	— —	1.241	99	406.840	56		
	3. Rezerwa premii ubezpieczeń wojennych				1,882.860	21		
	4. Fundusz rezerwowy:							
	a) Ubezpieczenia pośmiertne i na dożycie		2,625.535	99				
	b) Ubezpieczenia wojenne		280.342	—	2,905.877	99		
	5. Fundusz wyrównawczy				210.599	14		
	Do przeniesienia				45,104.929	98	7,437.944	85

	Rozchód	koron	h.	koron	h.	koron	h.
	Z przeniesienia			45,104.929	98	7,437 944	35
	6. Fundusz nadzwyczajny (na dubiosa)			1,135.094	75		
	7. Fundusz na różnicę kursu			1,011.647	30		
	8. Rachunek dywidendy:						
	a) od ubezpieczeń pośmiertnych, mieszanych i na dożycie	428.373	72				
	b) od ubezpieczeń wojennych	226.529	63	654.903	35		
	9. Fundusz specyalny			277.185	71		
	10. a) Rezerwa straty w premii i w saldach agencyi			1,133.000	—		
	b) Rezerwa na niezgłoszone szkody			524.000	—	49,840.761	09
VIII.	Zysk					543.116	87
						57,821.822	31
	Przychód:						
I.	**Przeniesienie funduszów z roku poprzedniego:**						
	1. Rezerwa premi po potrąceniu udziału Towarzystw kontrasekuracyjnych			38,277.228	95		
	2. Przeniesienie premii po potrąceniu udziału Towarzystw kontrasekuracyjnych			433.623	08		
	3. Rezerwa premii wojennej			1,756.969	86		
	4. Fundusz rezerwowy			2,905.877	99		
	5. Fundusz wyrównawczy			210.599	14		
	6. Fundusz nadzwyczajny (na dubiosa)			1,094.753	78		
	7. Fundusz na różnicę kursu			—	—		
	8. Rachunek dywidendy			828.312	20		
	9. Fundusz specyalny			277.185	71		
	10. Rezerwa na straty w premii i saldach agencyj			1,030.000	—		
	11. Rezerwa na niezgłoszone szkody			524.000	—		
	12. Rezerwa na umorzenie pożyczek na police nieważne			84.320	—	47.422.870	71
II.	**Rezerwa na wypłatę nieuregulowanych szkód z roku poprzedniego**					2,093.671	22
III.	**Premia przypisana:**						
	1. Ubezpieczenia na wypadek śmierci mieszane	3,511.166	82				
	od tego: premie kontrasekuracyjne	81.948	38	3,429.218	44		
	2. Ubezpieczenia na dożycie	1,118.751	13				
	od tego: premie kontrasekuracyjne	11.941	78	1,106.809	35		
	3. Ubezpieczenia rent			26.389	63		
	4. Ubezpieczenia ludowe:						
	a) pośmiertne i mieszane	63.832	91				
	b) na dożycie	27.080	66	90.913	57	4,653 330	99
IV.	**Przychód z lokacyi kapitałów:**						
	1. Odsetki od pożyczek i eskontowe tudzież odsetki od wkładek w instytucyach kredytowych i Kasach oszczędności			739.584	38		
	2. Odsetki od pożyczek na police			284.942	34		
	3. Odsetki od pożyczek hipotecznych			791.259	83		
	4. Odsetki od papierów wartościowych			565.728	18		
	5. Odsetki od pożyczki Państwa			21.705	65		
	6. Dochód czysty z realności			35.884	72	2,439.105	10
V.	**Inne przychody:**						
	1. Przychody zarządu:						
	a) należytości od polic	3.889	—				
	b) inne przychody zarządu	309	44	4.198	44		
	2. Zysk na kursie:						
	a) papierów wartościowych:						
	zrealizowany	58.547	80				
	książkowy	997.716	50				
	b) walut	16.688	88	1,072.953	18		
	3. Różne wpływy			135.692	67	1.212.844	29
						57,821.822	31

Stan czynny. Rachunek bilansu działu ubezpieczeń na życie. Stan bierny.

Stan czynny

		K	h	K	h	K	h
1.	**Zapas kasowy**					60.699	02
2.	**Rozporządzalne należytości w instytucyach kredytowych i kasach oszczędności**					3,074.130	—
3.	**Realności:** Basztowa L. 4, 5, 6 ul. Biskupia L. 7, 9, 11, 13 nieobciążone					567.000	—
4.	**Papiery wartościowe według kursów podanych w wykazie na ostatniej stronie**			12,702.820	—		
	do tego: odsetki bieżące			41.310	11	12,744 130	11
5.	**Pożyczka państwowa**			497.467	24		
	do tego: odsetki bieżące			1.807	46	499.274	70
6.	**Pożyczki hipoteczne**			14 663.460	13		
	do tego: skapitalizowane zaległe raty hipoteczne			336.396	—	14,999.856	13
7.	**Pożyczki na własne police**					4,987.715	35
8.	**Pożyczki Stowarzyszeniom**					13,169.341	65
9.	**Salda czynne rachunków z Towarzystwami kontrasekuracyjnemi**					238.615	78
10.	**Zaległości w agencyach i sekcyach** (Salda czynne)					3,398.644	61
11.	**Różni dłużnicy:**						
	a) Pożyczki ubezpieczonym na zastaw pensyi			126.495	02		
	b) Różni			211.355	—		
	c) Zaległe odsetki (od pożyczek hipotecznych)			902.110	36	1,239.960	38
12.	**Efekta kaucyjne**					190.467	54
						55.169 835	27

Stan bierny

		K	h	K	h	K	h
1.	**Rezerwy zysków, kapitałów:**						
	a) Fundusz rezerwowy: a) ubezp. pośmiertne i na dożycie	2,625.535	99				
	a) Fundusz rezerwowy: b) ubezpieczenie wojenne	280.342	—	2,905.877	99		
	b) Fundusz wyrównawczy			210.599	14		
	c) Rezerwa premii wojennej			1,882.860	21		
	d) Fundusz nadzw. (na dubiosa)			1,135.094	75		
	e) Fundusz specyalny			277.185	71	6,411.617	80
2.	**Fundusz na różnicę kursu**					1,011.647	30
3.	**Rezerwa na straty w premii i saldach agencyjnych**			1,133.000	—		
4.	**Rezerwa na niezgłoszone szkody**			524.000	—	1,657.000	—
5.	**Rezerwa premii** po potrąceniu udziału Towarzystw kontasekuracyjnych					39,698 752	08
6.	**Przeniesienie premii** po potrąceniu udziału Towarzystw kontrasekur.					406.840	56
7.	**Rezerwa na nieureg. szkody** po potrąceniu udziału Tow. kontrasek.					2,117.510	42
8.	**Rezerwa na nieureg. renty** po potrąceniu udziału w Tow. kontras.					35.063	05
9.	**Rk dywidendy** a) od ubezp. pośmiertnych i na dożycie			428.373	72		
	Rk dywidendy a) od ubezp. woj.			226.529	63	654.903	35
10.	**Salda bierne rachunków z Towarzystwami kontrasekurac.**					103.630	36
11.	**Różni wierzyciele:**						
	a) Salda bierne w agencyach i sekcyach			159.731	61		
	b) Różni			589.113	90		
	c) Odsetki naprzód pobrane			11.776	55	760.622	06
12.	**Różne kaucye**					190.467	54
13.	**Fundusz emerytalny:** dla urzędników i sług działu ubezpieczeń na życie					1,578.663	88
14.	**Zysk**					543.116	87
						55.169.835	27

Kraków, dnia 31 grudnia 1917.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

St. Dydyński. **S. Myczkowski.** **Paszkowski.**

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie:
E. Szancer.
rządowo autoryzowany technik asekuracyjny.

Za biuro rachunkowe:
Stolzman.

W dowód zgodności z księgami:

KOMISYA RACHUNKOWA:

Dr. K. Liprwski. **Kraiński.** **Dr. E. Kamieński.** **Łażyński.**
Dr. E. Adam. **Dr. F. Maiss.**

Podział zysku.

		koron	h.	koron	h.	koron	h.
	Zysk z roku 1917 (jak wyżej)					543.116	87
	Z tego wyznacza się:						
1.	Dywidendy:						
	a) Dla ubezpieczeń pośmiertnych i mieszanych 9 prc. od premii . . . 2,773.091 kor.	249.578	24				
	b) Dla ubezpieczeń wojennych 9 prc. od premii . . . 94.282 „	8.485	40				
	c) Dla ubezpieczeń na dożycie 9 prc. od premii . . . 907.469 „	81.672	16	339.735	80		
2.	Uposażenie funduszów rezerwowych:						
	a) funduszu wyrównawczego (20 prc.)	108.623	37				
	b) funduszu rezerwowego (zatrzymana dywidenda w myśl § 66 sta'utu)	87.514	10				
	c) funduszu specyalnego (zysk z byłego Galic. Towarzystwa akcyjnego po strąceniu 20 prc. do funduszu wyrównaczego)	5.886	79				
	d) funduszu rezerwowego (reszta)	1.356	81	203.381	07	543.116	87

L. 376/S. **C. k. Namiestnictwo** (4338)

Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi.

C. k. Namiestnictwo C. O. G. Sekcya rolnicza we Lwowie, pl. Maryacki 5, Hotel Francuski poszukuje zaraz

1 portyera i 1 starszego woźnego.

Bliższe informacye w Sekretaryacie tejże Sekcyi w godzinach urzędowych od 9—1 przed południem.

Lwów, dnia 12 września 1918.

L. M. 110.432/18 I. (4299 2—3)

Ogłoszenie.

Celem wydzierżawienia folwarku w Pniatynie (powiat Przemyślany) o obszarze około 365 morgów na przeciąg lat sześciu z policzeniem od 15 czerwca 1919 rozpisuje Zarząd gminy król. stoł. miasta Lwowa publiczną licytacyę ofertową.

Z dzierżawy wyłączone jest prawo polowania.

Zwraca się uwagę, że budynki gospodarcze tego folwarku są wskutek wypadków wojennych częściowo zniszczone, częściowo spalone, i że Zarząd miasta Lwowa nie będzie mógł rychło przystąpić do ich odrestaurowania, ani do stawiania nowych budynków z powodu braku robotników i materyału budowlanego.

Opieczętowane oferty należy wnosić najdalej do 30 września 1918 do godziny 12 w południe w I. Departamencie Magistratu król. stoł. m. Lwowa (Ratusz II. piętro).

Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy na złożone w kasie miejskiej wadyum licytacyjne w wysokości 10 prc ofiarowanego czynszu rocznego w gotówce lub w książce miejskiej Kasy oszczędności we Lwowie, w przeciwnym bowiem razie oferta nie będzie wzięta pod rozwagę.

Szczegółowe warunki licytacyjne można przejrzeć w I. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

Przeznaczony do wydzierżawienia folwark można oglądać przed licytacyą za zgłoszeniem się u Zarządcy rewiru w Pniatynie.

Zarząd Gminy król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 5 września 1918.

Czas przyjazdu i odjazdu pociągów osobowych i pospiesznych we Lwowie.

(Dworzec główny).

Pociągi przychodzą:

Z Krakowa: 7·20 rano, **7·40** rano, 11·20 przed poł., **2·00** po poł., 8·15 wieczorem, 9·25 wieczorem.
Z Rzeszowa: 3·55 po poł.
Z Tarnopola: 5·52 rano, **1·30** po poł., 5·52 po poł., 8·00 wieczorem.
Z Brodów: 1·10 po poł.
Z Czerniowiec: 1·05 w nocy, 5·45 rano, 9·56 rano, **1·10** po poł., 6·55 wieczorem.
Ze Stryja: 7·25 rano, 5·00 po poł., 10·10 wieczorem.
Z Sambora: 9·15 rano, 9·05 wieczorem.
Z Rawy ruskiej: 6·30 rano, 4·35 po poł.
Ze Stojanowa: 10·50 przed poł., 7·35 wiecz.
Z Podhajec: 12·30 po poł., 9·00 wieczorem.
Z Jaworowa: 8·45 rano.
Z Janowa: 3·48§ po poł.
Z Brzuchowic tylko na dworzec „Kleparów“: codziennie 7·21 rano, 4·57 po poł., a tylko w niedziele i święta o 8·09 wieczorem na dworzec „Kleparów“.

Pociągi odchodzą:

Do Krakowa: **6·45** rano, 7·45 rano, **2·30** po poł., 3·10 po poł., 9·35 wieczorem, **10·30** wieczorem.
Do Rzeszowa: 6·45 wieczorem.
Do Tarnopola: 8·35 rano, 10·53 rano, **2·50** po poł., 11·13 w nocy.
Do Brodów: 4·10 po poł.
Do Czerniowiec: 4·00 rano, 8·50 rano, **3·30** po poł., 9·00 wieczorem, 10·55 wieczorem.
Do Stryja: 7·30 rano, 7·00 wieczorem, 10·20 wieczorem.
Do Sambora: 8·45 rano, 7·50 wieczorem.
Do Rawy ruskiej: 8·50 rano, 6·50 po poł.
Do Stojanowa: 8·15 rano, 5·25 po poł.
Do Podhajec: 6·35 rano, 3·00 po poł.
Do Jaworowa: 4·20 po poł.
Do Janowa: 9·10§ rano.
Do Brzuchowic z dworca "Kleparów": 6·35 rano, 3·23 po poł. codziennie a tylko w niedziele i święta z dworca „Kleparów“ o 7·23 wieczorem.

Pociągi pospieszne oznaczone są **tłustym drukiem.**

§ Tylko do względnie z dworca Lwów-Kleparów.

Czasy oznaczone są według zegara środkowo-europejskiego.

Nocną porę oznacza podkreślenie cyfr minutowych.

Pociągi powyższe kursują tylko warunkowo, o ile względy wojskowe na ich ruch pozwolą. — W razie wstrzymania ruchu tych pociągów lub utraty połączeń, nie mają podróżni prawa do żądania odszkodowania.